

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 198.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 30 sierpnia 1932 r.

Rok XXVI.

Porucznik Żwirko zwyciężył w locie dokoła Europy.

Wspaniały triumf lotnictwa polskiego.

Berlin, 27. 8. W sobotę, uczestnicy lotu awionetek dokoła Europy ukończyli ostatni etap Paryż—Berlin. Kierownictwo lotu natychmiast obliczyło i ogłosiło nieoficjalne wyniki punktacji dla pierwszych dwunastu uczestników rajdu europejskiego. Na pierwszym miejscu znajduje się Żwirko, który na ostatnim etapie Paryż—Berlin poprawił sobie bardzo szybkość.

Nieoficjalna tabela przedstawia się obecnie następująco:

1. Żwirko	416 pkt.
2. Hirth	410 „
3. Poss	410 „
4. Fretz	408 „
5. Morzik	404 „
6. Stein	401 „
7. Seidemann	394 „
8. Lusser	392 „
9. Osterkamp	383 „
10. Massenbach	363 „
11. Marienfeld	325 „
12. Gedgowd	300 „

Według tego porządku odbędzie się w niedzielę start do ostatniej konkurencji — wykazania maksymalnej szybkości.

Jak zwyciężył por. Żwirko?

Berlin, 28. 8. (PAT.) Na olbrzymim lotnisku w Tempelhof nieprzejrzane tłumy publiczności oczekiwały już od godzin południowych z najwyższym napięciem wyników raidu. Ilość widzów obliczają na 50.000 osób.

Żwirko ciągle był na czele, ale bardzo ścigany przez faworytów niemieckich Possa, głównie zaś Marzika, którzy szli w szalonym tempie. Na ostatniej stacji kontrolnej 95 km. od Berlina wyścig przybrał najwyższe tempo. Publiczność z zapartym tchem wypatrywała w kie-

runku południowym zjawienia się samolotów. Walka między górnopłatowcem polskim a niemieckim dolnopłatowcem osiągnęła na tym odcinku punkt kulminacyjny.

O godz. 16.40 na horyzoncie ukazał się mały punkt. Był to górnopłatowiec Żwirki, który w przepięknym tempie z szybkością 215 km. szedł bokiem do lotniska, potem pod kątem prostym zawrócił na metę i opuścił się niżej o godzinie 15.42, a po przejściu mety, strześliwszy raz jeszcze w górę, wylądował gładko.

Wysiadającego z samolotu por. Żwirkę publiczność powitała owacyjnie. Kolonja polska w Berlinie z członkami poselstwa na czele wręczyła lotnikowi polskiemu kwiaty. Z kolei jedna po dru-

Chwila triumfu Polski w Berlinie.

Berlin, 28. 8. (PAT.) Por. Żwirko w otoczeniu jury udał się po ogłoszeniu wyników na wysoko zbudowaną estradę. Po obu stronach zwycięzcy stanęli niemieccy faworyci Poss i Morzik. Przemówienie do nich wygłosił major Kehler prezes aeroklubu niemieckiego, który z uznaniem wyraził się o lotnikach, biorących udział w międzynarodowych zawodach, podkreślając przedewszystkiem wyczyn zwycięzcy por. Żwirki i bezpośrednio po nich następujących Morzika i Possa.

Z kolei orkiestra odegrała hymn narodowy polski, którego cała zebrana publiczność wsłuchiwała wśród ciszy i milczenia, stojąc z odsłoniętymi głowami.

Odegrano następnie dwukrotnie hymn niemiecki, czeskosłowacki i francuski

Tutejsi fachowcy z wielkiem uznaniem podnosili zasługi konstruktorów górnopłatowca polskiego, szczególnie owacyjnie witano jednego z konstruktorów, obecnego na lotnisku, który był prawą ręką w czasie lotu por. Żwirki — inż. Wigurę.

Nagrody w rękach Polaka

Berlin, 28. 8. (PAT.) Zdobyty dziś przez por. Żwirkę, jako nagroda artystycznie wykonany puchar przechodni jest wartości 20.000 franków. Zwycięzca otrzymuje pozatem nagrodę w wysokości 100.000 franków. Druga nagroda jest w wysokości 50.000 fr., trzecia 25.000 i czwarta 13.000.

giej lądowały potem maszyny polskie, idące w przepięknej formie.

W niedzielę nastąpiła w Berlinie ostateczna rozgrywka pomiędzy czołowymi pilotami, a więc porucznikiem Żwirko i lotnikami niemieckimi Hirth'em i Poss'em. Była to próba szybkości maksymalnej, a więc wyścig pomiędzy samolotami.

Odbył się on na 300-kilometrowej trasie Berlin—Frankfurt nad Odrą — Dobrilug — Kirschheim — Berlin (Tempelhof).

Ostateczna próba.

Berlin, 28. 8. (PAT.) Start samolotów turystycznych do lotu wyścigowego w raidzie lotniczym dokoła Europy rozpoczął się z lotniska w Staacken o godz. 15. Pierwszy startuje Żwirko o godz. 15.15, który w 3 minuty potem przeleciał nad Tempelhof, kierując się w stronę Frankfurtu nad Odrą. Nad Frankfurtem Żwirko przeleciał o godz. 15.42 i 37 sek. Lotnik niemiecki Poss wystartował o godz. 15.20, Hirth 15.21, Morzik 15.26, Baján 15.40, Karpiński 15.40½, Gedgowd 15.44.

O godz. 16.41 Żwirko przerwał wstępną na mecie jako pierwszy. W parę minut potem przyleciał Morzik.

Wyniki techniczne.

Berlin, 28. 8. (PAT.) Według ostatecznych danych wyniki zawodów przedstawiają się następująco: Żwirko 461 punktów, Morzik i Poss po 458, Fretz 452, Cuno 447, Seideman 447, Stein 453, Lusser 437, Baján 433, Kalla 428, Pasewaldt 424, Osterkamp 426, Marienfeld 357.



Por. Franciszek Żwirko

liczy dziś 35 lat i należy do najlepszych i najbardziej zasłużonych lotników polskich. Służy w lotnictwie od roku 1917, latać nauczył się — wbrew twierdzeniom prasy niemieckiej — w wojsku polskim. Obecnie pełni funkcje kierownika wyszkolenia w Centrum Wyszkolenia Lotnictwa w Dęblinie.

Por. Żwirko związany jest z Bydgoszczą, gdzie pełnił przez półtora roku obowiązki instruktora w szkole pilotów. Por. Żwirko ożeniony jest z Bydgoszczanką p. Agnieszką z Kirszych, córką znanego mistrza fryzjerskiego.

W lotnictwie sportowym por. Żwirko pracuje od dłuższego czasu i odniósł cały szereg sukcesów.

Brał udział w licznych zawodach między innymi w Challenge 1930 roku. Zwycięża w Locie Małej Ententy i Polski 1927 r. Zdobywca 1-szych nagród w Locie Półd. i Zach. Polski 1919 i 1930, w trzecim i czwartym konkursie samolotów turystycznych. Posiadał w roku 1929 międzynarodowy rekord wysokości w II kategorii samolotów turystycznych.

Wytrwale naprzód.

Ze zjazdu Rady Naczelnej P. S. Chrześcijańskiej Demokracji.

Po ostatnich wyborach do Sejmu, w których Chrześcijańska Demokracja w niewielu okręgach przeprowadziła swoich posłów i po których na skutek takiego wyniku wyborów przestała odgrywać w życiu publicznym Polski większą rolę, nierozdźwięki odzywały się głosy, które stawiały krzyż nad ruchem chrześcijańsko-społecznym.

Od tej chwili krótki dopiero minął czasokres. Na czele naszego ruchu politycznego stanął nietylko wybitny polityk, ale i wytrwały organizator senator Wojciech Korfanty. Z tą chwilą sytuacja zaczęła się odnawiać. Rozbitny ruch zaczął się konsolidować, zniechęcone i zdziśiatkowane szeregi zwolenników naszego programu skupiły się do nowej wytyżonej pracy, szczególnie organizacyjnej. I dziś szykuje się Chrześcijańska Demokracja, wewnątrz skonsolidowana, ideowo zupełnie jednolita, po uzgodnieniu taktyki w poszczególnych swych ośrodkach do odegrania w życiu Polski roli, jakiej przedtem nigdy nie odgrywała.

Obraz tego rozwoju napawający otuchą i zachęcający do dalszych wysiłków, dał nam przebieg zjazdu Rady Naczelnej P. S. Chr. Demokracji, odbytego wczorajszej niedzieli pod przewodnictwem prezesa stronnictwa sen. Wojciecha Korfanteo w Poznaniu.

Na zjazd ten zjechali się członkowie Rady z wszystkich dzielnic Polski. Silnie reprezentowany był także okręg pomorski i nadnotecki.

O godz. 9 odbyło się w kościele przy Św. Marcinie uroczyste nabożeństwo na intencję zjazdu. Obrady Rady Naczelnej toczyły się w mniejszej sali „Ogrodu Zoologicznego“. Zagał je o godz. 10½ prezes p. Korfanty powitaniem delegatów, którzy mimo okresu wakacyjnego zjechali się z wszystkich stron kraju bardzo licznie.

Porządek obrad był bardzo obfity. Poza sprawami natury czysto organizacyjnej obejmował referaty: dr. Zawadzkiego o nowej ustawie samorządowej, mecenasa i posła Bitnera o kryzysie prawa w Polsce i senatora Wojciecha

Korfanteo o położeniu zewnętrznym i wewnętrznym politycznym oraz gospodarczym naszego kraju. Cały ten porządek obrad załatwiono dzięki dobremu przygotowaniu zjazdu przez zarząd główny stronnictwa i dzięki absolutnej jednolitości poglądów nietylko co do ideowych i programowych założeń stronnictwa, ale i co do jego taktyki w chwili obecnej w 7 godzinnych, bardzo gruntownych obradach.

Szczegółowe sprawozdanie zarządu pozwala nam stwierdzić, że front stronnictwa jest obecnie jednolity, w wszystkich okręgach wreszcie zapoczątkowana została intensywna praca. Rosnące w społeczeństwie przeświadczenie, że kryzys gospodarczy ma w dużej mierze źródło swoje w kryzysie moralnym, ułatwia pracę organizacyjną i zdobywa Chr. Demokracji, propagującej odrodzenie moralne i odnowienie wszystkiego, także życia naszego narodu i państwa, w jedynie zbawiennym duchu Chrystusowym, nowych zwolenników.

W związku z tem postanowiła Rada

Naczelną ożywić w okresie jesienno-zimowym jeszcze bardziej akcję oświatową stronnictwa, która ma szerszym masom uprzytomnić wielkie znaczenie encyklik papieskich (szczególnie encykliki „Quadragesimo anno“) o ustroju chrześcijańsko-społecznym, o który Chrześcijańska Demokracja toczy walkę.

W dalszej części obrad omówił p. dr. Zawadzki sprawę nowej ustawy samorządowej. Do referatu tego wrócimy w osobnym artykule, sprawa jest bowiem ważna, gdyż sanacyjne pomysły w dziedzinie ustroju samorządu podważają samorząd i mogą w razie ich urzeczywistnienia miastom przynieść niepowetowane szkody.

Niezmiernie ciekawy i zasadniczej wagi referat wygłosił p. poseł Bitner. Mówił on o kryzysie prawa w Polsce i o strasznych skutkach, jakie z tego kryzysu wyrastają. I to ważne zagadnienie omówimy ze względu na brak miejsca w jednym z następnych numerów naszego pisma.

Trzeci referat, poświęcony omówieniu sytuacji międzynarodowej i charakterystyce stosunków politycznych i gospodarczych w Polsce, wygłosił p. senator Korfanty. Szczegółowa analiza zjawisk politycznych na gruncie międzynarodowym i wewnątrz naszego państwa jak i trzeźwa ocena naszego położenia gospodarczego, doprowadziła go do wniosku, że fatalne błędy, popełniane przez sanację, zaprowadziły kraj nasz nad brzeg przepaści. Ten fakt nakłada na wszystkich obywateli poczuwających się do odpowiedzialności za losy państwa, obowiązek natychmiastowego zastosowania środków, które w drodze legalnej mogą doprowadzić do zmiany dzisiejszego zgubnego dla Polski systemu rządzenia.

Zjazd skończył się uchwaleniem odpowiednich rezolucyj, nakreślających wytyczne dla dalszej pracy organizacyjnej w ogniwach i dla polityki zarządu głównego i klubu parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji.

Nadto uchwaliła Rada urządzić w październiku kongres stronnictwa w Łodzi, którego zadaniem będzie opracowanie programu reformy i przebudowy naszego ustroju społecznego.

Uczestnicy opuścili zjazd w przekonaniu, że Chrześcijańska Demokracja wkroczyła obecnie na drogę zdrowego rozwoju i że na tej drodze wytrwale kroczyć będzie naprzód. Idąc za wskazaniem Rady Naczelnej winni członkowie Ch. D. obecnie podwoić swoje wysiłki, ażeby przez mobilizację zdrowych sił narodu przyspieszyć rozwój chrześcijańsko-społeczny obozu a przez to i przygotować zwycięski koniec ofiarnej walki o lepsze jutro. (ob)

Wielka akademja poselska.

Korfantego powitano niezwykle owacyjnie.

Po zjeździe Rady Naczelnej odbyło się o godz. 7 wieczorem w dużej sali „Zoologu“ akademja poselska, na której mec. poseł Bitner mówił o kryzysie prawa i wymiaru sprawiedliwości, mec. poseł Tempka o nowej ustawie samorządowej i senator Korfanty o położeniu gospodarzem kraju.

Pojawienie się zasłużonego działacza narodowego i wodza Chrz. Demokracji powitała sala, wypełniona po brzegi (około 1500 słuchaczy) serdeczną owacją. Przemówienie jego przerywano gestami oklasków.

Kongres przeciwwojenny.

Amsterdam, 28. 8. (Tel. wł.) W sobotę w południe rozpoczęły się tu obrady międzynarodowego bojowego kongresu antywojennego. Zagał je w dużej hali wystawowej głośny powieściopisarz farnowski o zabarwieniu komunistycznym Henry Barbusse. Na kongresie ma panować pełna swoboda wynurzeń, dopuszczająca do głosu wszystkie prądy i obozy przeciwstawiające się wojnie.

Do prezydium kongresu wybrano m. in. Romain Rolland, Henry Barbusse, wódz robotników francuskich Marcel Cachin, Henryk Mann, gen. von Schönaich, Helena Stoecker, Klara Zetkin,

Nieusuwalność sędziów zawieszona.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej. — Ogólnopolski zjazd sędziów.

(Od warszawskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, dnia 29. 8.

Oprócz czterech dekretów rolniczych, na których ogłoszenie dość długo czekaliśmy w „Dzienniku Ustaw“ ukazały się 3 niezmiernie ważne rozporządzenia, przekreślające dotychczasową niezawisłość sądownictwa i zapowiadające czystkę wśród sędziów, której będziemy świadkami w dniu 1 września.

Rozporządzenie powyższe opiewa: Władza mianująca może przenosić sędziów bez ich zgody do innego sądu, lub w stan spoczynku. Prezesa i wiceprezesa można mianować sędziami bez ich zgody, przyczem otrzymywać będą uposażenie, związane z ich stanowiskiem. Dotychczasowe prawo przedstawiania

sędziów przez kolegja odtąd nie ma zastosowania.

Sędzia, który nie nabył praw emerytalnych przy zwolnieniu po 5 latach służby otrzyma 6 miesięczną odprawę, zaś poniżej 5 lat otrzyma tylko 3 miesięczną odprawę.

Stalo się to, czegośmy się bardzo obawiali. Czem dla państwa, dla wymiaru sprawiedliwości jest naruszenie niezawisłości sędziowskiej — dobrze wiemy. I stąd nasze ubolewanie, iż władze, dziś rządzące, obrały tak niebezpieczną drogę dla osiągnięcia wiadomych sobie celów. Skutki takiego rozporządzenia nie dadzą na siebie długo czekać

W myśl powyższego rozporządzenia przenoszenie sędziów ma się odbywać w terminie od 1 września do 31 października.

Dekret o nieusuwalności wywołał wśród magistratury sądowej Warszawy olbrzymie wrazenie. Nie spodziewano się bowiem, aby rząd posunął się aż tak daleko. Ze powstało z tego powodu wielkie rozgoryczenie, to rzecz zupełnie zrozumiała, bo i w szerokich warstwach społeczeństwa polskiego dekret powyższy obudził także same uczucia. Nieusuwalność sędziów jest bowiem w każdym praworządym państwie rękojmią bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. Dotąd rząd nie miał powodu uskarżać się i niewiadomo czego właściwie rząd chce i spodziewa się od sędziów.

Jak bezpośrednio zainteresowani zareagują na ten dekret — nie wiemy. Społeczeństwo już dawno sam tylko pomysłu usuwalności sędziów potępilo. Obawiać się teraz należy, aby najbardziej wartościowy materiał wśród sądownictwa nie zaczął stronić od tej, dotąd tak bardzo zaszczytnej służby.

Jak się dowiadujemy odbędzie się w tej sprawie w stolicy nadzwyczajne zebranie Stow. sędziów i prokuratorów, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska. W drugiej połowie września ma być zwołany ogólnopolski zjazd zrzeszenia sędziów i prokuratorów.

Jednocześnie ogłoszono dekret, nowelizujący ustawę o sądach powszechnych. Dekret ten przewiduje m. in., iż sąd ma prawo nakładania grzywien na adwokatów do 300 zł za niestosowne zachowanie się na sali sądowej.

Tłumy pątników na Jasnej Górze

Dalszy ciąg uroczystości jubileuszowych w Częstochowie.

Częstochowa, 28. 8. (KAP.) W dniu 26 bm. zakończona została w Częstochowie druga serja wspaniałych uroczystości, związanych z obchodem 550-lecia umieszczenia cudownego obrazu NMP na Jasnej Górze.

W dniu tym po południu pielgrzymi wraz z księżmi odbyli drogę krzyżową wokół klasztoru po walach, poczem na placu przed Szczytem i w kaplicy Matki Boskiej odśpiewano różaniec. Wielka procesja marjańska, celebrowana przez ks. bisk. Tomczaka z Łodzi, w której m. in. wziął udział ambasador angielski w Polsce, Erskine z rodziną, zamknęła tę serję uroczystości.

Pielgrzymów w ostatnich dniach bawiło niemniej niż 14 i 15 bm. Najwię-

cej ludzi przybyło z diecezji łódzkiej wraz z ks. bisk. Tomczakiem oraz z diecezji lwowskiej. Wielka pielgrzymka lwowsko-belzka była przyjmowana ze specjalnymi honorami. Przywiozła ona votum Matce Boskiej Częstochowskiej w postaci dużego srebrnego ryngrafu. Pielgrzymkę tę przyprowadził proboszcz z Belza, ks. dr. Demitrowski.

Bardzo niewiele pielgrzymów w dniach tych udało się na noclegi, większość trwała na noclegi adoracji Najśw. Sakramentu, wystawionego na Szczycie. Księża spowiadali całą noc. Od północy na Szczycie odprawiane były Msze św. jedna po drugiej bez przerwy. Śpiewy religijne wiernych ani na chwilę nie ustawały.

Papen lęka się sojuszu centrowo-hitlerowskiego.

W przededniu rozstrzygającej walki Hitlera ze Schleicherem.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 29. 8. W mowie niedzielnej w Monasterze na zjeździe westfalskiego związku chłopów, premier Papen przybrał minę męża opatrnościowego, który będzie ratował niemiecką ojczyznę z potopu zwalczających się partij. Kanclerz Papen rozpoczął od twierdzenia, że nie jest rewolucjonistą, tylko reakcjonistą i przyznał się do konserwatywnego światopoglądu. Następnie wypowiedział szereg gorzkich słów pod adresem narodowych socjalistów i Hitlera oraz podkreślił, że jest zdecydowany zwalczyć energicznie gwałty i zaburzenia polityczne.

Koniec swego przemówienia poświęcił kanclerz Papen sprawie koalicji między centrum a narodowymi socjalista-

mi. Kanclerz dał wyraz swemu przekonaniu, że nie wierzy w doprowadzenie jej do skutku. Jego zdaniem na przeszkodzie stoi przeciwparlamentarny światopogląd narodowych socjalistów. To też sądzi, że podstawowa myśl koalicji polegałaby na tem, iż jedna partja usiłowałaby zniszczyć drugą. W tych warunkach tylko demokratyczne i pełna autorytetu siła, jaką przedstawia osoba prezydenta Hindenburga, jest ostoją dla rządu Rzeszy.

Z przemówienia wynika jasno, że kanclerz Papen mimo ostrych słów, nie zamierza zrywać mostów z Hitlerem, i że niczego się nie obawia jak tylko koalicji centrowo-hitlerowskiej. Opierając się na autorytecie prezydenta Hindenburga, pragnie rządzić dalej, choćby wbrew konstytucji. Należy przypuszczać, że będzie dążył do rozwiązania Reichstagu wcześniej, niżby ten mógł mu uchwalić votum nieufności i przed

zakończeniem rozmów z Hitlerem.

Konserwatyzm kanclerza Papena i jego ponadpartyjność jest lichą dekoracją do rewolucji, jaką zamierza przeprowadzić. Ma to być według nazwy ukutej przez Hugenberga „rewolucja zgóry“, tylko że taka rewolucja musi wrząć do swego rydwanu masy ludowe, gdyż inaczej zawiśnie w próżni i dlatego kanclerz Papen choćby nie wiadomo jak zaprzeczał, może być zmuszony do wyciągnięcia ręki do Hitlera.

Nie wyklucza on też zupełnie tej możliwości i najwidoczniej chciałby w przyszłej spółce grać na pierwszych skrzypkach, względnie, co jest jeszcze najbardziej zbliżone do rzeczywistości, oddać te skrzypce gen. Schleicherowi. To też z chwilą gdy konstytucja weimarska zostanie ostatecznie złamana, walka pomiędzy Hitlerem i Schleicherem wejdzie w decydujący i niezmiernie ciekawy okres. St.Rów.

„Zatarg“ na pełnym morzu

Hamburg, 28. 8. (Tel. wł.) W Kanale Kilońskim spotkał się parowiec francuski „Caudebec“ z krążownikiem niemieckim „Köln“. Podczas gdy na statkach wywieszono na znak podrowienia flagi, z pokładu parowca francuskiego krzyknął ktoś pod adresem załogi niemieckiego krążownika „Boches!“ (wyrzeczony obelżywy, którym darzyli Francuzi Niemców w czasie wojny). Zawiadomiona o wypadku policja portu kiloń-

skiego zatrzymała parowiec francuski i przeprowadziła dochodzenia, które jednak do ujawnienia sprawy nie doprowadziły. Kapitan parowca francuskiego oświadczył, że incydent powstał bez jego wiedzy i wbrew jego woli. Równocześnie zapowiedział, że po ujawnieniu przestępcy wymierzy mu należną karę.

Władze niemieckie przyjęły oświadczenie jako dostateczne zadośćuczynienie do wiadomości. (b.)

List z Berlina.

Żebracy, żydzi i komunizm.

Niemiecka nędza i żydowskie bogactwo pod czerwonym sztandarem.

(Od berlińskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 28 sierpnia

Najpiękniejsze dzielnice Berlina roją się od swoistego gatunku żebraków. Dłonie, które się wyciągają po jałmużnę, nie należą do ludzi okrytych w łachmany. Nie spotyka się kalek, dzieci, ani starców. Gdziekolwiek tylko siedzi pod murem ślepy inwalida, zaopatrzony jak w legitymację w żółtą przepaskę na ramieniu, w towarzystwie tresowanego psa — przewodnika.

Więc kto żebrze?

Nagabują przechodniów ludzie do-
brze ubrani. Spotyka się twarze inteli-
gentne. Z zachowania można poznać, że
się ma do czynienia conajmniej z urzęd-
nikami prywatnymi. Wiek przeważa
średni. Dużo chłopców, począwszy od 18
lat, którzy za ubierane fenigi kupują
papierosy lub jadą się kąpać do pod-
miejskich jezior. Przeważnie jednak do-
rosli mężczyźni i kobiety, bezrobotni,
dorabiający żebranią na potrzeby ro-
dziny.

Warto im zajrzeć w oczy. Maluje się
w nich rozpacz, pomieszana z wście-
kłością i pewną siebie pretensją pod a-
dresem reszty społeczeństwa: **Musicie
mi dać, macie obowiązek utrzymania
mnie przy życiu!** Ten nowy gatunek nie-
mieckiego żebraka nie prosi, tylko wy-
maga i grozi zawziętym skurczem twa-
rzy.

Niedarmo wielki ekonomista nie-
miecki Fryderyk List stwierdził, że nie
nieszczęściem jest być biednym, tylko
nieszczęściem jest zubożeć! A berlińscy
żebracy nie są w naszym pojęciu biedni,
tylko zubożali. Każdy z nich rozporzą-
dza przynajmniej dwupokojowym
mieszkanem, często z centralnym o-
grzewaniem, jakimś mebelkami, do-
statniemu ubraniem. Tylko niema co
jeść. Z zapomogi gminnej otrzymuje za-
leżnie od stanu rodziny od 4 do 8 marek
tygodniowo i musi z tego żyć. On, który
jadał mięso dobrze podlane tłuszczem,
nie szczędził sobie na tak tanie w Niem-
czech owoce południowe, musi się kon-
tentować niekraszonemi ziemniakami i
jeszcze uważać, aby ich nie zjeść za
dużo.

I co w tem dziwnego, że każdemu z
nich tli się w spojrzeniu okropna niena-
wiść, zacięta, łście germańska furja
przeciw porządkowi społecznemu, który
tak straszny i tak niespodziewany spra-

wił zawód, strącając z wyżyn dobroby-
tu na padół beznadziejnej nędzy i upod-
lenia.

Ociekające bogactwem żydostwo.

Najdroższe restauracje Berlina, naj-
lepsze kawiarnie, najpiękniejsze dzie-
lnice, najładniejsze miejsca wycieczko-
we, pola wyścigów konnych, czy trybu-
ny zawodów sportowych, pierwsze miej-
sca w teatrach, czy kinach czernią się
jak wykwitne ciasto od rodzynków ży-
dowskich.

Obrzydzenie bierze na widok tego
zachłannego, wszędobylskiego, przeni-
kniętego jakimś poczuciem wyższości
rasowej, żydostwa. Bogactwo ocieka
wprost z tych zatyłych postaci wielkich
kupców, lekarzy, adwokatów, notariu-
sów i przede wszystkim tych, którzy
mają akurat tyle wolnego czasu, ile ty-

sięcy marek na uprzyjemnianie sobie
życia. Ci są zawsze i wszędzie na stano-
wisku. Mają czas na wysiadanie w
lokalach przed południem, na automo-
bilce przejażdżki, lub uprawianie ten-
nisa i robią wrażenie ludzi, którym pie-
niądze spadają z nieba jak biblijna
manna.

U bogatego komunisty.

W jednej z pierwszorzędných kawiarni
zachodniej części Berlina przysiadł
się przed paru dniami do mego stolika
wytwornie ubrany pan o latającym
spojrzeniu żyda, który węszył na szla-
ku życia za łatwą zdobyczą pieniędzy.
Widząc w moim ręku „Dziennik Byd-
goski” rozpoczął rozmowę od tego, że
zna Polskę i rozumie nasz język, je-
dnak, że władza lepiej po rosyjsku. Nie
miałem już wątpliwości, że mam do

Przy grobie Brianda.



Manifestacja dzieci francuskich, angielskich, niemieckich, austriackich i amerykańskich na rzecz braterstwa ludów i szczytnej idei pokoju.

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

— Cóż ja teraz w nocy zrobię ze sobą,
sama jedna? — spytała podrażniona tą
niesumiennością właścicielki pensjona-
tu. — Idź, poproś twej pani, aby mnie
przynajmniej dziś przenocowała, a jutro
wyszukam sobie inne mieszkanie.

— Pani niema, pani wyszła i dopiero
bardzo późno w nocy wróci, a my bez
jej pozwolenia nie możemy nikogo prze-
trzymać w pensjonacie.

Dziuta zrozumiała tę odpowiedź jako
wyproszenie za drzwi, a mając ponadto
przekonanie, że właścicielka pensjonatu
jest w domu, a tylko kryje się przed
nią, uznała za najstosowniejsze opuścić
mieszkanie, w przewidywaniu, że żad-
ne perswazje i targi ze służącą nie do-
prowadzą do celu.

Drżąc z oburzenia, wyszła na schody
ze swoją walizką, i oparłszy się o po-
ręcz, biła się z myślami, co dalej ro-
bić i gdzie się podziać. Gdyby wiedzia-
ła, gdzie się w tej chwili obraca Bran-
nicki, odszukałaby go, i czułaby się już
bezpieczną. Ale wieczorem właśnie naj-
trudniej było go znaleźć.

Pozostawała więc dla niej jedna dro-

ga: przenocować w jakim hotelu, i na-
stępnie uwiadomić Branickiego w ja-
kikolwiek sposób o tej niespodziewanej
zmianie położenia. Chodziło jej teraz
o wybór hotelu. Nieznała ich, i nie or-
jentowała się, który byłby najodpowie-
dniejszym. Rozcięła też tę kwestję w
sposób, jak jej się zdawało, najprost-
szy. Zasunęła kapelusz na oczy, poło-
wę twarzy zawięła we futrzane boa, i
dobięszy do najbliższego postoiu tak-
sówek, kazała się wieść do jednego z
hotelu — jak się wyraziła do szofera —
pierwszej klasy.



Portjer hotelowy, widząc młodą
dziewczynę z małą walizką, przyjął
Dziutę trochę podejrzliwie.

— Na długo pani potrzebny ten po-
kój? — spytał, gdy Dziuta zażądała
skromnego pokoiku do przenocowania.

— Na jedną noc tylko. Mam własne
mieszkanie w Poznaniu, ale nie dosta-
łam do niego jeszcze kluczy i dlatego
muszę w hotelu nocować.

To tłumaczenie, zresztą wobec portje-
ra najzupełniej zbyteczne, napelnilo te-
go ostatniego zaufaniem do młodego go-
ścia. Wyznaczył jej niedrogi pokoik na
I. piętrze, a gdy go jeszcze Dziuta po-
prosiła, aby zatelefonował w parę
miejsc do redaktora Branickiego, i u-
wiadomił go, że ona musi w hotelu no-
cować, portjer wygrzechniał jeszcze
bardziej, i nawet zwrócił pokojowej u-
wagę, aby zrewidowała numer, czy jest
dobrze opalony, i czy niczego w nin-
nie brakuje.

Dziuta kazała do pokoju przynieść
sobie herbatę, a potem położyła się
spać.

Ale już za godzinę obudziło ją z bar-
dzo czujnego snu pukanie do drzwi.

Pokojowa podała jej list. To Bran-
nicki przysłał jej na górę parę słów.
Oburzał się na właścicielkę pensjonatu,
u której był właśnie, nie mogąc z roz-
mowy z portjerem wyrozumieć, skąd
się Dziuta wzięła w hotelu. Pochwalał
jej decyzję, obiecywał rano ją odwie-
dzić i życzył dobrej nocy.

Przeczytawszy to, Dziuta rozweseliła
się i usnęła na dobre.

Branicki zdziwił się bardzo, gdy na
drugi dzień, przyszedłszy do Dziuty do
hotelu, niezastał jej w pokoju, tylko w
sali restauracyjnej, dokąd zeszła na
śniadanie.

Zdumienie jego jednakże nie miało
już granic, gdy zobaczył ją w towarzy-
stwie dwóch mężczyzn, siedzącą przy
herbacie. Chciał się cofnąć dyskretnie

czynienia z t. zw. żydem-litwakiem (ro-
syjskim żydem).

Po omówieniu różnych wspomnień
z dawnych, dobrych, przedwojennych
czasów, kiedy to ruble, zdaniem mego
rozmówcy, można było w Rosji-Matusz-
ce zbierać na ulicy garściami, w towa-
rzystwie jeszcze dwóch młodych semi-
tów, Sasza (zdrobniłe rosyjskie Alek-
sander) — tak poufale przez nich zwa-
ny — zaprosił nas do siebie.

W prawdziwie burżujskiej kamien-
icy, w mieszkaniu urzędzonym niemal z
przepychem, zwróciła moją uwagę w
gabinecie „Saszy” szafa biblioteczna.
**Pelno w niej było rosyjskich wydaw-
nictw komunistycznych, zachwalających
rosyjską rewolucję i powodzenie „pia-
tiletów”. Na biurku leżał zbiór niemieck-
ich czasopism. Obok „Rote Fahne” znaj-
dowały się wspaniałe wydawane tygo-
dniki ilustrowane, wydawnictwa pacy-
fistyczne, świetne zbiory fotografii z po-
stępów planu pięcioletniego, tygodniki
humorystyczne. Rozmach agitacji, bo-
gactwo środków, umiejętność wyzyski-
wania nastrojów mas — wszystko go-
dne podziwu, uzasadnienie dla postępów
niemieckiego komunizmu i jego pięciu
i pół miliona członków!**

W salonie radjo w połączeniu z elek-
trycznym gramofonem zapraszało na
koncert. Przejrzałem płyty. Zaraz na
pierwszej przeczytałem: „Mowa Lenina,
wygłoszona na otwarciu pierwszego zja-
zdu rosyjskiej partii komunistycznej,
wypowiedziana po niemiecku przez X.
Y.” Na odwrocie mowa Stalina. Na
trzeciej przemówienie Woroszyłowa itd.

Co za wspaniały pomysł dla urabia-
nia tępych głów niemieckich! Gdy gra-
mofon powtórzy po raz setny mowę
proroka Lenina, kandydat na niemieck-
iego czerwonego gwardzistę będzie ją
umiał na pamięć, lepiej od pacierza,
którego nigdy pewnie nie odmawiał po-
rządnie. A gdy ją zagra jeszcze sto ra-
zy, gdy niezmordowana maszyna prze-
kona jego najbliższych, on sam będzie
wierzył na śmierć i na życie, będzie my-
ślał i działał kategoriami pustych, o-
jaskze przeraźliwie pustych słów zakle-
tych na czarnym, wirującym bez zmę-
czenia krążku!!!

Gospodarz długo tłumaczył mi wyż-
szość systemu komunistycznego. Obu-
rzał się na Polskę, która rozwiązała
partję komunistyczną. Przepowiadał po-
top komunistyczny, który zmyje z po-
wierzchni rządu Hitlera i jego trzeci
Reich. Zdawało się, wierzy w swą ideę
i jest przejęty rolą proroka. Gdy zmę-
czył się, rzuciłem pytanie:

— Co mogą zyskać na komunizmie
ludzie, którzy mają tak bogato urządzo-
ne mieszkanie jak Pan?..

Pierwszą odpowiedzią był ironiczny
uśmiech. Potem się twarz „Saszy” wy-
kręciła grymasem niemal pogardy. Czuł

ale Dziuta, która miała ustawicznie
oczy na wejście zwrócone, zobaczyła go
natychmiast, i wywijając żywo rączką,
zawołała:

— Panie redaktorze! Chodź pan do
nas!

Branicki był niezdecydowany, co czy-
nić. W tem Dziuta zerwała się od stołu,
podbiegła ku niemu, i schwywszy go
za rękę, prawie przemocą podprowadzi-
ła do swego towarzystwa.

— Pan hrabia de Noilles — rzekła
jakby dumnym i radosnym głosem — i
jego sekretarz pan doktor Bierzman-
owski.

Ponieważ Dziuta zapomniała nawza-
jem przedstawić Branickiego swoim
znajomym, więc Branicki sam się
przedstawił, a zaproszony przez Bierz-
manowskiego, aby zajął miejsce, uczyni-
ł to z największą niechęcią, i zaczął
z niemym wyrzutem spoglądać na
Dziutę.

Ona natychmiast zauważyła jego
dziwny wzrok, bo zmieszła się nieco
i uznała za stosowne, z miejsca wytłu-
maczyć się z tej nowej znajomości.

— Wie redaktor, jak poznałem tych
panów? Oto dziś w nocy obudziliam się,
usłyszaawszy, że ktoś klamką rusza i
próbuję drzwi otworzyć. Wybiegłam,
bo myślałam, że może to od pana je-
szcze drugi list, a tymczasem ujrza-
łam tych dwóch panów, którzy w
drzwiach się pomylili. Dziś rano przy-
szli mnie przeprosić za tę nocną omył-
kę, a po przeproszeniu na zgodę zeszli-
śmy jeszcze na dół na śniadanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

było, że uważa pytanie wprost za idjotyczne. On nie stracił mieszkania! On po rewolucji zamieni je na lepsze! Dopiero po chwili otrzymałem odpowiedź, że takie rzeczy nie należą do poruszanych kwestyj. Nastrój prysł. Gospodarz stał się małomówny. Trzeba się było pożegnać. Było już późno...

Kto kogo strawi?

Żydowskie złoto walczy o panowanie nad światem wszelkimi sposobami. Organizuje nędzę do walki z bogactwem, aby... uratować siebie.

Filozof niemiecki Nietzsche twierdził, że „niemiecki żołądek długo będzie miał pragnienie uporania się z obecną ilością żydów — jak to zalał w Włosi, Francuzi i Anglicy naskutek silniejszego trawienia — to jest wyraźny język i

wymowa niemieckiego instynktu, którego trzeba słuchać i według którego trzeba działać“.

Powyzsze twierdzenie jest filozoficznym uzasadnieniem antysemityzmu Hitlera. Tylko rodzi się pytanie, ilu żydów lokowało na wszelki wypadek w przedsiębiorstwie pod firmą „Hitler i towarzysze“ część swych kapitałów?..

Niema takiego interesu, w którymby żydzi nie potrafili robić przystawionych kokosów. „Pracują“ również dobrze w śledziach, jak w manufakturze, w wyścigach konnych, jak w fabrykacji bekonów z trefnych świń, w komunizmie i skrajnym nacjonalizmie. I nie żołądki narodów aryjskich trawią żydów, tylko żydowskie złoto jest zabójczym fermentem dla naszej cywilizacji!

St. Równicki.

84-letni oszust przed sądem.

„Działacz społeczny“ wywiózł dzieci polskie na nędzę do Francji.

Warszawa, w sierpniu.

Jak zapowiadaliśmy zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym 84-letni starzec, wiceprezes Tow. międzynarodowej wymiany dzieci szkolnych w czasie wakacji p. Bolesław Matuszewski. Prokurator oskarża go o przywłaszczenie 40.000 zł.

Oskarżony był inicjatorem powyższego towarzystwa. Miało ono na celu dążenie do zbratania ludów drogą wzajemnej wymiany w czasie wakacji młodzieży szkolnej. Zarówno cel, jak i osoba inicjatora, który cieszył się ogromnym zaufaniem, sprawiły, iż do towarzystwa przystąpiło wiele poważnych osobistości. Prezesem został minister Chodźko.

Pierwsza wycieczka wakacyjna skończyła się wielkim skandalem. Młodzież wyjechała do Paryża, zaś jej faktyczny kierownik p. Matuszewski miał przyjechać w 2 dni później i przywieźć ze sobą pieniądze, będące na koncie towarzystwa, gdyż rodzice złożyli pieniądze zgóry, łącznie 40.000 zł. Wyjechało wtedy 200 osób.

Przeszło dwa dni. Opiekunowie wydali drobne pieniądze, których im udzielił Matuszewski, do ostatniego grosza. A Matuszewski nie przyjeżdża. Wreszcie nadchodzi depeza, iż został doszczętnie okradziony w Berlinie.

Miał rzekomo usnąć w pociągu pod samym Berlinem i okradziono go. Co wycierpiała działwa pocztawiona bez pieniędzy wśród obcych — można sobie wyobrazić.

Sprawa okradzenia, jak i okoliczności, które temu towarzyszyły, były bardzo podejrzane. Sprawę skierowano do sądu, oskarżając M. o oszustwo i przywłaszczenie.

Do sprawy powołano cały szereg świadków z pośród wybitnych osobistości z ministerstwa, konsulatu, znanych działaczy społecznych, rodziców, oraz kilkanaścioro uczestników niefortunnej wycieczki.

Na dzisiejszą sprawę powołano 36 świadków, wśród których było kilka wybitnych osobistości.

Oskarżony Matuszewski ciężko siada na ławie oskarżonych. Nie tak bardzo dawno był to człowiek bardzo zamożny, posiadał majątek ziemski, dziś nic mu nie pozostało. Dość czerstwą jeszcze, kościstą jego twarz okalają długie, siwe włosy. Do żadnej winy się nie przyznaje, mówi głosem podniesionym. Wyjaśnia, iż towarzystwo wymiany dzieci szkolnych podczas wakacji było jego ukochanym dzieckiem. Rok rocznie dokładał do tego przedsięwzięcia grubszą gotówkę z własnej kieszeni. I w r. 1930 nie dopuścił się przywłaszczenia, został poprostu okradziony w pociągu.

W pewnej chwili oskarżony patetycznie powiada: nie chcę powiedzieć przy drzwiach otwartych, dalszego

wycieczka ta aż tak wielkie rozmiary przybrała w swej dramatyczności,

Nie chcę narazić kogoś, wyżej stojącego, niż Wysoki Sąd.

Powiedzenie to sąd przyjmuje z poślizgiwym uśmiechem. W dalszym ciągu oskarżony wylicza poszczególne pozycje, twierdząc, iż nie nie mógł sobie przywłaszczyć.

Sąd stwierdza, że eksperci nie uznali tych pozycji, które nie posiadały uzasadnienia i zawierały proste stwierdzenie, że były wydane na taki lub inny cel. Ponieważ obrona wniosła o zawezwanie nowych świadków i nie stawiał się również ważny świadek minister Chodźko, który swoją nieobecność usprawiedliwił — sąd przychylił się do wniosku obrony i rozprawę odroczył. (r)

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO“ dziś i dni następnych sensacyjno-rewelacyjny film francuski p. t. „Królowa Podziemi“ z Jeane Crawford w roli tytułowej. Zemsta aresztantki na milionerze, przez usidlenie jego syna. Nadprogram: Kolorowa rewija, oraz komedia kresowa.

Kino dźwiękowe „BAJKA“ dnia 28. bm. i dni następnych wyświetla arcykomiczny film czeskiej produkcji p. t. „Pod kuratela“ z Vlastą Burianem.

— Ze Związku Rezerwistów. W dniu 4 września 1932 r. o godz. 9.30 odbędzie się w sali kina „Czarodziejka“ doroczne walne zebranie Związku Rezerwistów.

Jelita i skóry z Rosji Sowieckiej.

Ostatnio na statku amerykańskim „Scapen“ nadszedł do Gdyni z Leningradu poważniejszy ładunek jelit i skór; jelit przywieziono 235 ton, skór zaś 85,1 ton.

Ważne dla robotników portowych.

Związek gdyńskich spedytorów portowych zawiadamia, że ostemplowanie legitymacji portowych odbędzie się w dniach 30 i 31 sierpnia 1932 r. w lokalu f-my „Atlantyc“ o godz. 10-ej rano w porcie, hangar nr. 2. Nieostemplowane legitymacje tracą ważność z dniem 1 września br.

Nareszcie pomyślano o szpitalu zakaźnym.

Jedną z bardzo kompromitujących bolączek Gdyni był dotychczasowy szpital dla zakaźnych, pomieszczony obecnie w stajni starego kilkunastoletniego folwarku na Grabówku.

Jak się dowiadujemy Komisarjat Rządu poczynił już starania o pozyskanie odpowiedniego lokalu na pomieszczenie szpitala zakaźnego. Sprawa ta będzie również przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady miejskiej.

Gdynia zyskuje na sile przyciągającej.

Nieudolna gospodarka powiatu morskiego wywołuje u gmin położonych w pobliżu Gdyni szczerze pragnienie wyswobodzenia się z obrębu powiatu Morskiego i przyłączenia się do miasta Gdyni.

W tych dniach wpłynęła do Komisarjatu Rządu w Gdyni prośba gminy Mały Kack wraz z Orłowem Morskim o przyłączenie ich do obrębu miasta Gdyni. Prośbę swą motywują względami sanitarnymi, bezpieczeństwa publicznego, oraz warunkami rozwoju tych miejscowości jako letnisk.

W obecnych warunkach gminy te są zu-

pełnie zaniedbane, tak pod względem budowy dróg i ulic, jak pod względem urządzeń asanizacyjnych i bezpieczeństwa publicznego, co bardzo ujemnie odbija się na możliwościach rozwoju tej gminy. Komisarjat Rządu do prośby tej ustosunkował się bardzo przychylnie, i mamy nadzieję, że i Województwo będzie miało należyte zrozumienie dla potrzeb tej gminy.

Nowa szosa z Gdyni na Pomorze.

W związku z ostatnią inspekcją dróg w okręgu gdyńskim, przeprowadzoną przez wiceministra Gallota, ustalono ostatecznie tra-

sę nowej drogi, długości 11 klm., która połączy Gdynię z Pomorzem, omijając terytorium w m. Gdańsk. Nowa ta droga prowadzić będzie przez Mały Kack — Wielki Kack — Chwaszczyno.

Drogę tę wybuduje Ministerstwo Komunikacji łącznie z Sejmikiem Wejherowskim. Nowa ta droga połączy kilka wsi z Gdynią, co ułatwi ogromnie dostawę produktów wiejskich do Gdyni. Dotychczas produkty te dostarczane były do Gdyni via Gdańsk.

W najbliższym czasie rozpoczyna się roboty na trasie. Narazie zbudowana zostanie szosa zwykła, która po ułożeniu się zamieniona zostanie na trwałą nawierzchnię. PAT

Nareszcie Gdynia się europeizuje

Nasze wielokrotne przypomnienia o przeprowadzeniu orientacyjnej numeracji domów, uwięzione zostały nareszcie pomyślnym skutkiem.

Na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej przedłożony zostanie projekt podziału miasta na dzielnice, ostateczne ustalenie nazw poszczególnych ulic i zaopatrzenie domów w numera orientacyjne, jak również zostanie wprowadzony obowiązek dla właścicieli domów, zaopatrzenia wszystkich mieszkań w numery porządkowe.

Uchwalono podzielić całe miasto na sześć dzielnic, a to:

I. dzielnica śródmieście, ograniczone obecnymi ulicami: Morze, ul. św. Piotra, Granice portu, tory kolejowe, ul. Dworcowa, ul. Sto-Jańska i Kościelna.

II. dzielnica Kamienna Góra, ograniczona ul. Kościelna, Sto-Jańska, Szosą Gdańską i Redlowem.

III. dzielnica Witomińska, ograniczona ul. Kolejowa, szosą Gdańską, Podjazdową, ul. Leśną i wszystkie ulice na zachodniej stronie.

IV. dzielnica Grabówek, ograniczona ul. Leśna, Torami Kolejowymi, do Chylonji i wszystkie ulice na północny zachód.

V. dzielnica Oksywie w jej dotychczasowych granicach topograficznych, oraz VI. dzielnica Chylonja w dotychczasowych granicach.

Na obszarze tych 6-ciu dzielnic przewidziane jest 132 ulic, które otrzymają specjalne nazwy.

Wszystkie zabudowania przy każdej z tych ulic otrzymają porządkowe numery orientacyjne. Przy ulicach przewidzianych na zwarty sposób zabudowania, które obecnie jednak nie są jeszcze zabudowane, przewiduje się i rezerwy jeden numer orientacyjny na każde 20 m. frontu parceli budowlanej. Przy ulicach o zabudowaniu luźnym każda parcela otrzyma numer porządkowy bez względu na jej wymiar frontowy.

Numer domów będą urządzone na wzór numeracji warszawskiej, t. j. każdy dom będzie miał latarkę zaopatrzoną numerem orientacyjnym, który w nocy musi być oświetlony.

Jeżeli na jednej parceli będzie stało kilka baraków, otrzymają wszystkie jeden numer z oznaczeniem a, b, c, itd. Również w każdej kamienicy ponumerowane będą wszystkie mieszkania.

Dla celów orientacyjnych zostaną utworzone pewne grupy nazw ulicznych dla poszczególnych dzielnic miasta, i tak w śródmieściu otrzymają wszystkie ulice nazwy osób historycznych oraz działaczy morskich. W II. dzielnicy otrzymają ulice nazwy osób zasłużonych na polu literatury, sztuki i muzyki.

W III. dzielnicy zgrupowane będą ulice o nazwach dzielnic i województw, jak Pomorska, Wileńska, Krakowska itp.

W IV. dzielnicy otrzymają ulice nazwy topograficzne, jak np. ul. Długa, ul. Stroma itp.

W V. dzielnicy uczczone zostaną nazwami ulice wybitnych wodzów, strategów i hetmanów, jak np. ul. Żółkiewskiego, ul. Sobieskiego, ul. Kościuszki itp.

Co do nazw ulic w dzielnicy VI. nie powzięto jeszcze decyzji, gdyż dla dzielnicy tej niema jeszcze planu parcelacji i zabudowy.

Projekt ten bezpośrednio po uchwaleniu go przez Radę miejską zostanie wprowadzony w życie. Ponieważ o ile nam wiadomo, sprawą tą zajął się szczególnie gorąco nowy wicekomisarz Rządu inż. Szaniawski, przeto zyska on sobie zaraz na wstępie wielkie uznanie i wdzięczność u tutejszego społeczeństwa za energiczne ujęcie i przeprowadzenie sprawy, która przynosiła Gdyni wiele kompromitacji wobec obcych, a irytacji i niechęci u obywateli miejscowych.

Ostrożnie z grzybami!

Cała rodzina Mielczarków zatrula się spożytymi grzybami, które Mielczarkowa sama zbierała. Córeczka 9-letnia Irene nie udało się już uratować mimo natychmiastowej pomocy w szpitalu SS. Miłosierdzia.

Stan rodziców, których również przewieziono do szpitala, jest groźny.

Nareszcie!

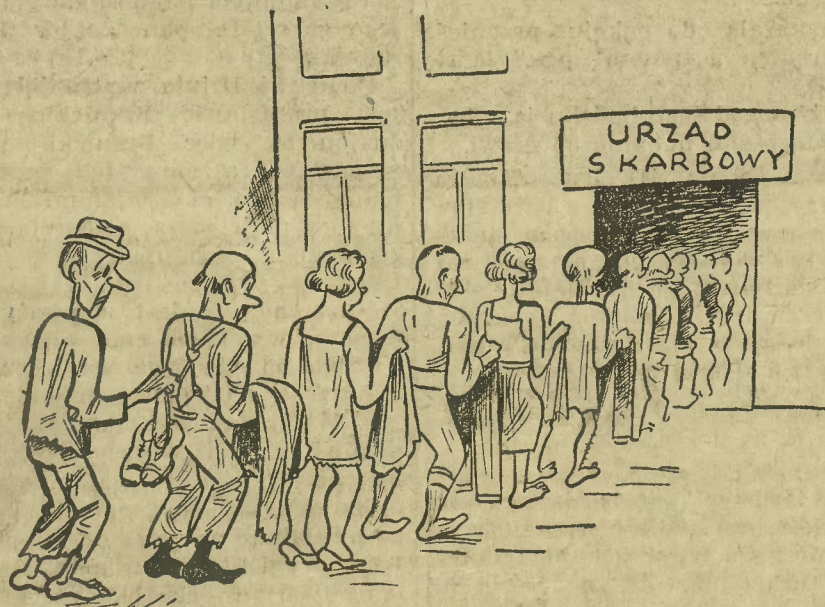
Po kilkuletnim procesie gminy miasta Gdyni z dawnym burmistrzem miasta p. Krauzem, doszło nareszcie do ugody, na podstawie której p. Krauze opuszcza zajmowane dotychczas w gmachu komunalnym mieszkanie urzędowe, które będzie oddane do użytku Komisarjatu Rządu.

Hitlerowcy gdańscy prześladowają spokojnych mieszkańców.

Gdańsk. Ostatni tydzień odznaczał się nietylko znacznie ożywionymi hitlerowskimi zebraniem, agitacyjnymi i urządzaniem pochodów, lecz również i napadami umundurowanych hitlerowców na przeciwników politycznych. Organ socjalistyczny „Danziger Volkstime“ notuje prawie codziennie po 2,3 wypadki politycznych napadów. Wczoraj w pobliżu Wallplatz grupa umundurowanych hitlerowców napadła na

2 robotników, których dotkliwie pobito i którym zerwano noszone przez nich odznaki organizacji antyhitlerowskiej. W okolicy tej, zamieszkałej w znacznej części przez robotników — hitlerowcy oświecali okna mieszkań latarniami samochodowymi i zakłócali do tego stopnia spokój, że wzywano pogotowie policyjne. Przed przybyciem policji hitlerowcy zbiegli.

Dla wyrównania zaległości podatkowych



niechby urzędy skarbowe, obok zboża i ziemniaków przyjmowały jeszcze buty i wszelką przyrodziwę.

Cis z Londynu.

Pojedynek filmowy Anglii z kalifornijskim Hollywoodem.

Ofensywa filmowa Londynu. — Olbrzymie studia i atelier w Anglii.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w sierpniu.

Za kulisami „dyplomacji filmowej“ rozgrywa się pojedynek o władztwo nad srebrnymi ekranami świata: Hollywood kalifornijski osiągnął, w momencie szczytowego powodzenia „dźwiękowca“ i podboju filmowego Starego Świata, słup graniczny powodzenia... Dramat tytanów filmowych świata: Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, rozgrywany na podłożu podziemnej walki o przewodnictwo w opanowaniu rynków światowych filmu, wkracza obecnie w fazę gigantycznych zmagania, które tak żywo przypominają walkę na innych odcinkach, jak „froncie“ naftowym i gumowym, atakowanym przez oba narody anglosaskie...

Dolary i funty szterlingi, zaangażowane do wielkiej batalii filmowej, rozgrywanej po obu stronach Atlantyku, ściśle między Londynem a Hollywoodem, wzmocniły się dopływem nowych strug złota, w dobie przeżywanego obecnie kryzysu ekonomicznego: prym w dziedzinie opanowana, zrównoważona, flegmatyczna Anglia: kolebka przemysłu filmowego świata. Historia pierwszego studia filmowego ma przeciw swój rodowód i metrykę na wyspach brytyjskich! Do dziś, w zachodniej dzielnicy Londynu, w Lime Grove, zachowało się — pieczołowicie konserwowane — „kryształowe“ studio Gaumont'a: pierwsze atelier filmowe na wyspach brytyjskich, zbudowane w roku 1914, na miesiąc przed wybuchem pożogi Wielkiej Wojny. To studio stanowi początek rozwoju dzisiejszego przemysłu filmowego W. Brytanii, a historia produkcji filmowej w Lime Grove, to karta dziejów przemysłu filmowego w Anglii, a w dalszej perspektywie filmu całego świata.

W dramatycznej walce o berło pierwszeństwa w produkcji filmowej świata Anglia do roku 1914 grała pierwsze skrzypce: Londyn, w okresie przedwojennym, był głównym dyktatorem filmowym i eksporterem srebrnej taśmy dla Jankesów i większości krajów kontynentu europejskiego. Wojna światowa załamała prymat filmowy Albionu. Pod koniec rzezi europejskiej, w dobie zawieszania broni na pobojuwiskach Wielkiej Wojny, świat filmowy ma już główną kwatery za Oceanem: panami filmowymi świata są Amerykanie, a pionierska na polu filmowym Anglia, pozostaje na szarym końcu.

Ale nadchodzi odrodzenie filmu angielskiego: powstają studia na przedmieściach Londynu, w kolonii filmowej w Elstree, sygnalizując pierwsze oznaki przebudzenia świata filmowego Anglii. Wyrastają w latach 1926 i następnych, w rekordowym tempie, rywal amerykańskiego Hollywoodu: studia angielskie „B. L. P.“, „British and Dominion Pictures“ oplatają srebrną taśmą — wyprodukowaną w Londynie — amerykańską dominacją i kontynent europejski.

Anglia przystępuje do odzyskania przewodniej roli na światowym rynku filmowym: w ślad za rozkwitem produkcji angielskiej w studiach filmowych w Elstree, ujmuje w ręce inicjatywę walki przeciw dyktaturze filmowej Hollywoodu, genjusz organizacji filmowej w Anglii: prezes Gaumontu p. I. Ostrer, magnat filmowy i prasowy w jednej osobie. Pojawia się, jako „nowy człowiek“ w świecie filmu angielskiego w r. 1922. W ciągu jednej dekady wybija się I. Ostrer, jako czołowa postać za kulisami filmu angielskiego. Zdobywa wielką fortunę, która pozwala mu skoncentrować

olbrzymie wysiłki na odrodzenie i przejście z roli biernej do ofensywy filmu brytyjskiego. Na historycznych zabudowaniach pierwszego studia filmowego w Anglii z r. 1914, powstaje z inicjatywy I. Ostrera, obecnie prezesa „Gaumont-British“, najnowocześniejsze studio: monumentalny gmach, otwarty w końcu czerwca b. r., przeznaczający 1 milion funtów szterlingów na roczną produkcję 40 filmów angielskich, które pod względem jakościowym wskrzesić mają najlepsze tradycje angielskie, jako kraju tak wrażliwego na punkcie jakości swej produkcji przemysłowej. A i srebrna taśma filmowa,

jej artystyczny walor, rozpatrywany być musi pod kątem widzenia jakości.

Nowa wytwórnia filmowa „Gaumont-British“, oznacza punkt zwrotny w walce z prymatem filmowym Jankesów: poraz wtóry film angielski, zreformowany gigantycznym wysiłkiem jednostek takich, jak Ostrer, wkracza na tory zwycięskiej rozprawy z Hollywoodem kalifornijskim.

W Lime Grove: kolebce filmu angielskiego, powstaje odrodzony przemysł filmowy Anglii, który rzuca wyzwanie pod adresem Hollywoodu i srebrną swą taśmą opasać zamierza glob ziemski. „Albion“.

W Anglii o bytomskim wyroku

Prasa angielska z niepokojem śledzi przebieg wypadków w Niemczech.

Londyn, 26 sierpnia.

(b) Prasa angielska żywo zainteresowała się położeniem, wytworzonym w Niemczech przez wyrok w Bytomiu, skazujący kilku hitlerowców za brutalne morderstwo na śmierć. Zdaniem „Morning Post“ walka polityczna w Niemczech weszła w okres niezwykle ponury i pełny niebezpieczeństw. Zbrodniczy czyn, przez towarzyszy partyjnych zbrodniarzy gloryfikowany, ba uważany wprost za wpływ wysokich cen obywatelskich i miłości Ojczyzny, jest dostatecznym dowodem, że życie polityczne w Niemczech upadło do niebywałych granic. Człowiek, który przed 14 dniami żądał od prezydenta Rzeszy, aby wyposażył go w pełnię władzy, jaką ma Mussolini, nie tylko mord polityczny rozgrzesza ale i gloryfikuje.

Żadne państwo cywilizowane — tak wywodzi „Morning Post“ dosłownie — nie może w swoich granicach tolerować krwawej zemsty a jeszcze mniej dopuścić do tego, by mord polityczny uznano za wyraz szlachetnego idealizmu“.

Tem samem zagadnieniem zajął się w wstępnym artykule także wpływowy i

ważny dziennik „Times“. Opisawszy wystąpienie Hitlera, który pogroźkami chce wymusić ulaskawienie zbrodniarzy, dochodzi „Times“ do wniosku, że nic nie szkodziło imieniu niemieckiemu w świecie tak bardzo, jak zastraszający rozrost brutalnych politycznych zbrodni. Są to wydarzenia, które nie mogą być usprawiedliwione twierdzeniem, iż surowość traktatu wersalskiego

Handlarz żywym towarem w pończasku.

Warszawa. Przed laty znana była w Warszawie sprawa handlarza żywym towarem, który zwał się Napoleonem. Prawdziwe nazwisko jego nigdy nie zostało stwierdzone. Niedawno w Paryżu znaleziono w jednym z hoteli zwłoki jakiegoś mężczyzny. Policję paryską wprowadzono wówczas celowo w błąd, iż zabitym jest handlarz żywym towarem Napoleon, którego w Paryżu nazwano „szoferem barona Rotszylda“. W ten sposób zatarło zresztą ślad za nim.

Tymczasem w Otwocku nastąpiło nie-

go i nędza gospodarza wtrącała ludność Niemiec w rozpacz. Dlatego też „Times“ wita wprowadzenie kary śmierci za tego rodzaju zbrodnie polityczne z uznaniem, wątpiąc jednak równocześnie, czy rząd v. Papena będzie w stanie dekret o terrorze, przewidujący karę śmierci, wcielić w życie.

Położenie rządu niemieckiego jest zdaniem „Times“ bardzo trudne. Ułaskawienie zbrodniarzy, skazanych w Bytomiu na śmierć, równałoby się wrzuceniu całego dekretu o walce z terorem do kosza. W siłę gabinetu v. Papena świat musiałby wtedy przestać wierzyć.

Kupiectwo przeciw handlowi ukrytemu.

Warszawa. (r) Delegacja kupców polskich złożyła w Min. Spraw Wewnętrznych memoriał w sprawie uregulowania godzin w handlu oraz w sprawie walki z handlem ukrytym.

Delegaci oświadczyli się za otwieraniem sklepów detalicznych najwcześniej o godz. 7 rano, za wyjątkiem sklepów żywnościowych, szczególnie w dzielnicach robotniczych. Wszystkie sklepy powinny być zamykane o godz. 19-tej, zaś w dniu przedświątecznym o godz. 20. Delegaci wypowiedzieli się następnie w sposób stanowczy przeciwko handlowi w niedzielę i w święta. Zwrócono też uwagę na zamaskowany handel, uprawiany przez kawiarnie, mleczarnie, siodłarnie itp., które sprzedają po godzinie 19-tej towary, jak: cukier, masło, wędliny...

Śląskie pachołeta pożegnały nadwiślański Fordon, gdzie wesoło spędziły wakacje szkolne.



(n) Wiek dziewiętnasty nazwano wiekiem postępu, — dwudziesty jest „wiekiem dziecka“. Starszym odejmuje się prawa a wszystko daje — dzieciom. Główny nacisk kładzie się obecnie na wychowanie fizyczne dziecka, nie zaniedbując jego rozwoju duchowego. Uczni, badając statystykę zaludnienia poszczególnych krajów, przyrost naturalny zapisują może i słusznie na konto bogactwa narodowego. Społecznicy natomiast uważają nadmiar dzieci za jedną z przyczyn ubóstwa, zapominając o tem że ze wzrostem zaludnienia wzrasta liczba spożywców chleba i mięsa, wzrasta liczba ludzi porzucających odzież i ubiwa i t. d. Przedewszystkiem chodzi o to, aby młode pokolenie było zdrowe na ciele i duszy, aby nie skarłało i nie stało się ciężarem dla społeczeństwa. Praca w tym kierunku prowadzona, powinna wydawać owoce piękne. To też z ogromnym zadowoleniem witamy każdorazowo imprezy szkolne czy

pozaszkolne naszej młodzieży, radujemy się widząc harcerzy dziarskich i cieszymy się niewymownie, kiedy na lato do nas zjeżdża dziesiątka z dalekich stron.

Kolonje letnie dla dziatwy, zorganizowane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich przy poparciu samorządów lokalnych i ofiarnych jednostek, to praca wielka — pożyteczna dla Polski.

Liche, smutne, mizerne pachołeta z fabrycznego okręgu Katowic przybyły na kwiecisty brzeg Wisły pomorskiej, do miasteczka Fordonu, cztery tygodnie temu, a odjechały wesołe, ogorzałe od słońca i wiatru, by pocieszyć swoich rodziców, z których większość bieduje bez pracy, że żyją jeszcze w Polsce dobrzy ludzie...

Z muzyką odprowadzili szlachetni opiekunowie pachołeta śląskie na dworzec; wszyscy miłośnicy Fordonu wylegli na ulice, żegnając mal-

ców rzewnym, pogodnym uśmiechem. Sto i czterech ich naliczyliśmy w szeregach.

Początkowo tęsknili za domem, za Śląskiem... Nie mogli się przyzwyczaić do posilnej kuchni, nabiału i jarzyn. Żądali... wurszty. Ale wszystko czasem się wyrównało. Jedli aż miło. Codziennie spieszyli do kąpielni, płałali przyspiewując wesoło na dziedzińcu szkolnym i w ogródku przyległym. Doglądał ich bezinteresownie miejscowy lekarz p. dr. Buksakowski. Krzepili na duszy miejscowi księża katolicy. O wygody wszelkie postarała się dla kolonii komenda garnizonu bydgoskiego, fordoński burmistrz p. Warzyński i kierownik szkoły p. Augustyn.

Chłopcy ślasy wiele tutaj skorzystali, poznali bowiem kraj i jego tężyżnę — w modnych dzisiaj sportach, wzięli bowiem udział (jako zachwyceni widzowie) w wszechpolskich regatach wioślarskich i co najważniejsze podreperowali się na zdrowiu.

Zjazd biskupów polskich odbędzie się w Gnieźnie.

Pod przewodnictwem ks. Prymasa Hłonda odbędzie się w Gnieźnie zjazd episkopatu z całej Polski, z następującym programem: od 14 do 18 września odbędą się zamknięte rekolekcje w tujejszym seminarjum duchownych, których udziałem będzie ks. Prymas. 18 września wielka procesja z relikwiami błogosławionego Bogumiła z Fary do Katedry, gdzie będą złożone na specjalnym ołtarzu w dawnym kapitularku. Relikwie błogosławionego Bogumiła przywiozł osobiście z Rzymu ks. Prymas. Od 19 do 21 września odbędzie się konferencja księży biskupów pod przewodnictwem ks. Prymasa.

Tunel Cavarnia w Hiszpanii najdłuższym tunelem na świecie.

W Pirenejach w Hiszpanii, tam gdzie Mont Perdu i Maladetta wznoszą się do wysokości 3400 m., ma powstać najdłuższy tunel na kuli ziemskiej, tunel Gavarnia. Pobje on rekord najdłuższego dotąd tunelu pod górą Simplon, mierzącego 19803 m, długością 21 do 22 km.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur apteczny pełni w tym tygodniu apteka „Zdrojowa“ przy ul. Solankowej.
Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 29 i 30 bm. p. dr. Ganowicz, ul. Dworcowa 4a.
Biblioteka miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,15 do 20,15.

Repertuar kin:

Pałac: „Podniebny romans“.
Stylowy: „Samochód nad przepaścią“.

Teatr Zdrojowy. A więc, już w czwartek 1 września ujrzymy znakomitą artystkę Elnę Gistedt w operetce „Bajadera“ Kalmana w otoczeniu operetki ciechocińskiej którą sprowadza Dyrekcja Teatru Miejskiego z Bydgoszczy, aby Inowrocławianom i kuracjom dać miłą rozrywkę. Kompozytor wyczarował melodie tej pięknej operetki, która posiada całe bogactwo tonów o lekkim estymencie i cudnej barwie odcieni. Własna orkiestra pod dyr. Wł. Sirotę. Balet pod wodzą Grossówny. Bilety nabywać można w księgarni p. Knasta.

Złodzieje grasują. W nocy na 24. bm. zakradli się złodzieje do mieszkania rolnika Gązerowskiego we wsi Huta Leśna, pow. Mogiła, przy czym zabrali jej córce Władysławie Liberskiej 2 suknie wartości około 100 zł. Za złodziejami wszczęto energiczne śledztwo.

Koniec sezonu teatralnego w Inowrocławiu.

Jak wiadomo, podczas tegorocznego sezonu kuracyjnego Teatr Miejski z Bydgoszczy spełniał rolę teatru zdrojowego w Inowrocławiu. Repertuarem wystawianych sztuk teatralnych oraz wykonaniem wszystkich przedstawień artystów bydgoscy pozyskali sobie na zawsze sympatię publiczności miejscowej i kuracjuszy.

Sezon teatralny został zakończony odegraniem 25. bm. wspaniałej operetki Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“, w której wykonawcy: Dowmunt, Olędzki, Wł. Sirotka, Morozowiczowa, Hermanowa, Górecka, Gosławska i inni święcili prawdziwy triumf.

Licznie zgromadzona publiczność zęgnęła bydgoskich artystów bardzo serdecznie. Niechaj to będzie zachętą dla dyr. Stomy i jego zespołu artystycznego do dalszej pracy na tej pięknej, lecz ciężkiej niwie.

Czekamy was na drugi rok — wołają Kujawiaczy!

Kronika policyjna.

W podejrzeniu o kradzież gęsi przytrzymał Antoniego Lewandowskiego, zam. przy ul. św. Krzyżkiej 60.

Kradzież roweru. Józef Kinaszewicz, zam. w Złotnikach Kujawskich (pow. Inowrocław) doniósł o kradzieży roweru męskiego, pozostawionego bez opieki przed leczniczą ocną dr. Kaczkowskiego przy Alejach Sienkiewicza w Inowrocławiu.

Kradzież worka soli wartości 20 zł zgłosił Jan Nalewski ze wsi Słońsk, pow. Inowrocław.

Czyja własność? Do fabryki kaffi w Łatkowie przybłąkała się jałowka, którą prawy właściciel może odebrać.

Dwa niebieskie ptaszki w klatce

Nieudany występ złodziei bydgoskich w Inowrocławiu.

Na gościnne występy przybyli z Bydgoszczy do Inowrocławia dwaj złodziejaskowie, pospolicie zwani „niebieskimi ptaszkami“: Ryszard Bestwiński i Bronisław Piernik.

Przez kilka godzin wałęsali się oni po ulicach i upatrzili sobie drogerję Kurzawskiego przy ul. Król. Jadwigi jako najodpowiedniejszy teren obserwacyjny. Szczęście im jednak nie sprzyjało. W czasie, kiedy ze skradzionym towarem wychodzili na ulicę, natknęli się na bardzo nie milego gościa w postaci posterunkowego. „Moje uszanowanie panom“ — rzekł stróż bezpieczeństwa i poprosił ich o udanie się z nim do apartamentów policyjnych.

Towar im odebrano i oddano poszkodowanemu, a „dobrodziejów“ unieszkodliwiono w ten sposób, że odesłano ich do aresztu.

Bandyci przed sądem apelacyjnym

Toruń. Przed sądem apelacyjnym w Toruniu toczyła się rozprawa przeciwko Krawczyńskiemu, Zawadzkiemu i Piłatowi, oskarżonym o dokonanie napadu rabunkowego na gońca monopolu tytoniowego Andrzejczaka, któremu zrabowano 7.000 zł. W pierwszej instancji w Wejherowie sąd skazał Krawczyńskiego na 7 lat ciężkiego więzienia, Zawadzkiego na 6 lat ciężkiego więzienia i Piłatę na 3 lata ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny po rozprawie zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

Brzydka sprawa.

Niemiała przygoda opuszczonego męża.

Dnia 26. bm. w sądzie grodzkim w Inowrocławiu odbyła się rozprawa karna przeciwko niej. Kantowiczowej, niewieście lekkich obyczajów, która była oskarżona o kradzież bronią i nielegalne posiadanie broni.

Tro sprawy przedstawiła się następująco: Urzędnik gospodarczy Sobiech zamieszkały przy ul. Toruńskiej, którego żona bawi w Poznaniu, zapoznał na ulicy Kantowiczową i poprosił ją do siebie. Ta korzystając z nieuważi gospodarza zabrała mu rewolwer i następnie poszła sobie obok koszar wojskowych strzelać do flaszki. Zatrzymali ją żołnierze, broń odebrali

i dalszym ciągiem tych czynów Kantowiczowej była wyżej podana rozprawa. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Kantowiczową na 10 dni więzienia za kradzież rewolweru i na 13 dni aresztu za nielegalne posiadanie broni.

Sąd ubolewał nad tem, że powyższa przygoda przytrafiła się opuszczonej przez żonę mężowi.

10-lecie Sokoła w Złotnikach Kujawskich.

W dniu 11 września br. Tow. Gimn. Sokół w Złotnikach Kujawskich z okazji swej 10-letniej rocznicy urzędu uroczysty obchód. Zarząd uprosił do komitetu honorowego i wykonawczego cały szereg wybitnych obywateli z okolicy i obecnie już przygotowuje się na przyjęcie mających przybyć gości.

Program podamy później.

Rybacki rzeki Wisły.

Stosownie do wyrażonej przez pp. rybaków konieczności stworzenia Związku rybaków rzecznych oraz powziętej uchwały na zebraniu rybaków rzeki Wisły w dniu 5 sierpnia 1932 r., w Grudziądzu. Wielkopolskie i Pomorskie Tow. Rybackie w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanym, iż w dniu 3 września 1932 r. (sobota) o godz. 11,30 w Grudziądzu w sali hotelu Kellasa (ul. Wybickiego 42) odbędzie się zebranie organizacyjne Związku Rybaków zawodowych rzeki Wisły przy Wielkopolskiem i Pomorskiem Towarzystwie Rybackiem.

65-letni robotnik spadł z drabiny

Jarocin. Podczas naprawy dachu w majątności Jedlec w pow. jarocińskim spadł z drabiny 65-letni Andrzej Chyla z Jedca i poniósł śmierć na miejscu. Winę wypadku ponoszą robotnicy Alojzy Grzeszczak i Hieronim Reszel którzy jadąc wozem, zawadzili przez niedbałość o drabinę i spowodowali że się wyrwociła.

Niestronno.

Osobiste. W kościele parafialnym w Niestronnie pobłogosławił miejscowy ks. proboszcz związek małżeński pomiędzy p. Haliną Marją Kaźmierczakówną, córką poważanego obywatela wsi Niestronno, a p. Józefem Słewą, kierownikiem szkoły w Pałędziu. „Szczęść Boże!“

Założenie stacji meteorologicznej. W Gałęzowie założona została stacja meteorologiczna jako oddział państw. instytutu meteorologicznego w Warszawie. Kierownikiem stacji jest nauczyciel p. Maniak, który dokonuje pomiaru opadów i obserwacji burz.

Oliara kąpiel. Podczas kąpeli w jeziorze utonął 12-letni Kazimierz Stróżewski z Łasków Małych. Zwłok chłopca nie udało się jeszcze wyłowić.

Tragiczny wypadek. P. Paradowska, jadąc rowerem z Miłlinka do Mogiła, została wozem p. Linoty z Padniewka przez nieuważę najechana, wskutek czego rower został zniszczony, a P. odniosła liczne obrażenia cielesne.

Rozporządzenia w sprawie kredytów rolnych już się ukazały.

Kiedy będą pieniądze?

Warszawa, 27. 8. (PAT). W nr. 72 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 26 sierpnia br. ukazało się 5 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej wszystkie z dnia 23 bm. 1) o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, 2) o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej, 3) w sprawie segregacji wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań, 4) o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 lipca 1928 r. o rejestrowanym zastawie rolniczym, 5) w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29-go czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej, tudzież trzy rozporządzenia ministrów: 1) ministra skarbu i sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1932 r. wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych w sprawie powołania delega-

tów do spraw finansowo-rolnych, 2) ministra sprawiedliwości z dnia 24 sierpnia 1932 r., wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewn., ministrem rolnictwa i reform rolnych w sprawie określenia instytucji, powołanych do współdziałania przy stosowaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, wreszcie 3) ministra sprawiedliwości z dnia 24 sierpnia 1932 r., wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewn. i ministrem rolnictwa i reform rolnych w sprawie określenia instytucji, powołanych do udzielania opinii przy stosowaniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem“, ul. 3 Maja i „Pod Gryfem“, ul. Lipowa.

Kino Apollo: „Miłość kozaka“.
Kino Gryl: „Zew ciarla“.
Kino Orzeł: „Ogród Allaha“.
Kino Nowości: „Prorok ulicy“ i „Charlie jako tapciarz“.

Kradzieże. Kuśniewski Marjan z Wielkiego Tarpna zgłosił kradzież roweru wartości 180 zł z gmachu kasy chorych.

Na odpust Matki Boskiej w Piasecznie. Pielgrzymka do cudami i łaskami słynącego miejsca Matki Boskiej w Piasecznie zapowiada się wspaniale. Wyruszy ona statkiem luksusowym „Vistuli“ w niedzielę, dnia 11 września br. Zainteresowanie tą pielgrzymką jest wielkie i ogólnie, dlatego wszystkie kancelarie parafialne, a więc nie tylko farna, ale i św. Krzyża oraz Najśw. Serca P. Jezusa, przyjmują zamówienia na bilety, które wynoszą od osoby tylko 2 zł w obie strony. Na statku „Vistuli“ będzie wszelka wygoda, a prztem użyja pątnicy wspaniałych wrażeń, jakie daje nam natura. Wypada zachęcić organizacje społeczne, a już szczególnie katolickie do masowego udziału w tej wyprawie, połączonej z tak pięknym i wzniosłym celem jakim jest pielgrzymka, aby tam oddać cześć i hołd Królowej Korony Polskiej Najśw. Marii Pannie. Wszelkich informacji udzieli oddział „Vistuli“, tel. 472.

Powrót pielgrzymki z Częstochowy. W piątek o godz. 4 po poł. wróciła pielgrzymka, którą zorganizowało Tow. Polek Katolickich z prezesa p. H. Kruszonową na czele, która też pielgrzymkę prowadziła, a której towarzyszył jako ciec duchowny i opiekun ks. wikary Romanowski. Pielgrzymka udała się w procesji i z pieśnią na ustach do kościoła parafialnego św. Mikołaja, gdzie ją serdecznie przywitał ks. prob. radca Partyka, dziękując serdecznie ks. Romanowskiemu za opiekę, jaką miał nad pielgrzymką tak w drodze do Częstochowy jak i powrotnej. Wystawieniem Najśw. Sakramentu i błogosławieństwem zakończyła się ta piękna i wzniosła uroczystość i nasze zacie Polki wróciły do swych domów pokrzepieni na duchu, z zadowoleniem, że pielgrzymka ta tak pięknie się udała. Niechaj ona będzie Bogu jak i Pannie Najświętszej na cześć, a pątnikom na dusz zbawienie.

Zamknięcie wystawy prac uczniowskich. W dniu 4 września rb. nastąpi zamknięcie wystawy prac uczniowskich mieszczącej się w gmachu Izby Rzemieślniczej, której otwarcie nastąpiło 26 czerwca rb. Zamknięcia wystawy doko-

na p. Wojewoda Pomorski, zaś p. Wojewodzina wręczy wyróżnionym wystawcom nagrody i dyplomy. W związku z tą uroczystością odbędzie

Zjazd rzemiosła w Grudziądzu

Zjazd pp. starszych cechów, prezesów związków i prezesów Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu oraz uczniów rzemieślniczych wszystkich zawodów z Pomorza odbędzie się w niedzielę, dnia 4 września br. w Grudziądzu w lokalach „Pod Złotym Lwem“, ul. 3 Maja. W zjeździe weźmie udział p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis.

Program dnia jest następujący: Godz. 9,30 zbiórka i uformowanie pochodu w ogrodzie hotelu „Pod Złotym Lwem“; godz. 10 wymarsz do kościoła; godz. 10,30 msza św. w kościele farnym; godz. 11,30 akademja dla uczniów rzemieślniczych w ogrodzie hotelu „Pod Złotym Lwem“ (w razie niepogody w sali).

Porządek obrad: 1. Zagajenie przez prezydenta Izby p. Jakubowskiego oraz powitanie obecnych. 2. Referat. 3. Uroczyste wręczenie

nagród uczniom, których eksponaty zostały wyróżnione. Wręczenia nagród dokona wojewodzina JWP. Kirtiklisowa. 4. Zakończenie. (Udział pp. starszych cechów i prezesów związków cechowych w akademji jest pożądanym). Godz. 14,30 (2,30 po poł.): zjazd pp. starszych cechów, prezesów związków cechowych i prezesów Tow. Rzemieślników Samodz. w sali hotelu „Pod Złotym Lwem“. Porządek obrad: 1. otwarcie zjazdu przez prezyd. Izby p. Jakubowskiego; 2. referaty: a) „Nielegalne uprawianie rzemiosła“, b) „Reforma ubezpieczeń społecznych“, c) „Dokształcenie zawodowe w rzemiosle“, d) Taryfy płac i komisje rozjemcze w zastosowaniu do rzemiosła“; 3. udzielenie odpowiedzi i wyjaśnień na nadesłane wnioski; 4. uchwalenie rezolucji; 5. wolny głos; 6. zakończenie.

Napady rabunkowe z bronią w ręku pod Czerskiem.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.“)

Chojnice. Pod Czerskiem dokonano niezwykle śmiałych napadów rabunkowych z bronią w ręku. Dzięki temu, że napadnięte niewiasty zaraz nie zgłosiły w policji napadów, pościg za bandytą pozostał bez wyniku, ukrył on się bowiem w pobliskich lasach.

O godzinie 11,40 została napadnięta na szosie Czersk—Mokre niej. Landowska Anna, zamieszkała w Czersku, która jechała szosą rowerem. Bandyta zrzucił Landowską z roweru, poczem przy pomocy broni palnej usiłował zabrać jej rower, co mu się wobec oporu napadniętej nie udało, gdyż napadnięta podniosła głośny alarm. Usiłował tedy wyrwać z rąk torebkę, lecz z powodu nadjeżdżającej furmanki musiał się wycofać, uciekając w głąb lasu.

Drugim napad rabunkowy miał miejsce o 50 minut później od pierwszego w lesie państwowym leśnictwa Juncza w oddziale 132. Na przechodzącą tamtędy Anastazję Janikowską z Machlina napadł bandyta i to najprawdopodobniej

ten sam, usiłując jej wyrwać z rąk torebkę, co mu się udało. Torebkę rozwarł i zabrał znajdujące się w niej 2 złote i 20 groszy, poczem torebkę rzucił napadniętej pod nogi. Odszedłszy o kilka kroków od napadniętej, bandyta wymierzył do niej rewolwerem, żądając, by pozostała na miejscu kosz z zakupionym towarem, jeżeli nie chce paść trupem na miejscu.

Janikowska w przerażeniu śmiertelnym zaczęła wyzywać pomocy, co spowodowało, że sprawca zbiegł do lasu w kierunku toru kolejowego pod Mokre.

W obu wypadkach napady nie zostały zaraz przez napadnięte zgłoszone, co bardzo utrudniło śledztwo. Bandyta w międzyczasie zdołał się znacznie ulotnić.

Bandyta liczył około 35 lat, był wzrostu średniego, twarz miał od słońca opaloną, ubrany był w kurtkę koloru brunatnego, długie spodnie, czapkę wypłowiałą i boso.

Dzierżawca chciał przebić widłami właściciela.

Z Wądoła donosi nasz korespondent: P. Wesolek przedziwiał rolnikowi p. Chodzińskiemu z Wądoła pow. świecki ziemie. W roku bież. kończy się dzierżawa i zgodnie z umową przystąpił W. do zwolnienia swej słomy. W pewnej chwili wpadł na pole dzierżawca p. Bernard Chodziński wraz z synem Janem i robotnikami Dzikowskim i wszyscy trzej rzucili się z widłami na W., lecz dzięki przytomności umysłu p. W., który w ostatniej prawie chwili zdążył wyciągnąć broń, na której widok napastnicy się wycofali, niedoszło do rozlewu krwi. Oto, jak ludzie w obecnych czasach załatwiają swe osobiste porachunki.

Pruszc.

Wścieklizna. Po stwierdzeniu wścieklizny u padłej jawnicy p. M. Stawickiego w Suponinie, starostwo podaje do wiadomości, że miejscowości: Suponin, Kozieli, Grabowo, Grabówko, Trępel, Topólno, Topolinek, Chrystkowo, Luszkowo, Zbrachlin, Zawada, Niewieścina, Ciesleszyn, Ciesleszynek i Rudki stanowią obszar zagrożony wścieklizną.

Chełmża.

Wybryk pijacki. W dzień targowy niej. Piaskiewicz, handlarz z Lisewa pow. Chełmno, podniecony alkoholem pędził niezwykłą szybkością furmanką dwukonną ulicami miasta nie zważając na groźne niebezpieczeństwo na jakie mógł się narazić. Dopiero interwencja posterunkowego P. P. p. Jereczka pohamowała zapędy wyścigowca, wobec którego spisano protokół karny.

Kradzież roweru. Nieznani sprawcy skradli z mieszkania p. Zimla w Archjadiakonice za Chełmżą przy ul. Trakt rower, wartości około 300 zł.

Chełmno.

Kino „Apollo” wyświetla „Tajemniczą szóstkę”, film osnuty na tle życia jednego z wielkich miast Stanów Zjednoczonych.

Egzamin w korpusie kadetów. W ostatnich dniach odbył się egzamin kandydatów do chełmińskiego korpusu kadetów. Egzamin zdało 82 uczniów, natomiast 1/5 odpadło.

Z sali sądowej. Odbywały się w dalszym ciągu rozprawy na sesji sądu okręgowego, wśród których na szczególną uwagę zasługuje skazanie wyrokiem sądu okręgowego niej. Kosobuckiego Bronisława, zam. w Borównie (pow. chełmiński) na 5 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich za ciężką kradzież z włamaniem w powiecie chełmińskim. Wymieniony ma bogatą przeszłość kryminalną.

Usiłowane włamanie. Nieznani sprawcy usiłovali włamać się przez wybiście okna do mieszkania inż. Wądołowskiego, zam. w willi przy ul. Dworcowej 15, lecz zostali prawdopodobnie spłoszeni przez podróżnych, udających się na dworzec.

Wyłowienie zwłok. Przy ujściu Wisły na teoryjum W. M. Gdańska wyłowiono zwłoki tragicznie zmarłego w czasie kąpeli śp. Langowskiego, kolejarza, zam. w Tczewie przy ul. Wil-

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 sierpnia 1932 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Ścięcie św. Jana, Sabiny.
Jutro: M. B. Pocieszenia. Róży z Limy.
Wschód słońca: godz. 5,5.
Zachód słońca: godz. 18,56.

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne, gdzieniegdzie możliwe drobny przelotny deszcz i nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie.

W Bydgoszczy słonecznie, chłodniej. Temperatura o godz. 10 wynosiła 27 st.



DYŻUR APTEK (od 29. VIII. do 4. IX.):
1) Apteka Pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 385.
2) Apteka Przy Placu Tataralnym, ulica Marszałka Focha 10, telef. 1962.
3) Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon 146.

— **MUZEU MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11. do 14-tej.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś 29. bm. tani poniedziałek po cenach od 30 gr do 3 zł wypełni ostatni raz grana wspaniała opera Bizet’a „CARMEN” z gościnnym występem wschodniawej sławy śpiewaczki Marii Janowskiej w partii tytułowej.

Ostatnie dwa przedstawienia operetki

„Kwiat Hawaju”.

We wtorek 30 i w środę 31 bm. odbędą się dwa ostatnie przedstawienia egzotycznej operetki Pawła Abrahama „KWIAK HAWAJU”. Wszyscy więc, którzy jeszcze nie widzieli tej nowości europejskiej, niechaj pospieszają, aby napawać się urokiem pięknej muzyki, bogatej wystawy i świetnej gry artystów.

„Szczęście od jutra”.

W czwartek premiera komedii utalentowanego i popularnego autora Stefana Kiedrzyńskiego „SZCZĘŚCIE OD JUTRA”, w której znakomity pisarz z właściwą sobie oryginalnością snuje dzieje bohaterów sztuki, ujętych w kapitalnie narysowanych postaciach i ożywionych twórczością jego talentu. Reżyser K. Korrecki. Główne role grają pp. Czechowska, Gosławska, Podgórska, Dytrych, Kaczmarski, Klejer, Lochman, Tatariewicz.

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w apt.

Oszuści liczą się z postepem techniki. Amator na — odkurzacze.

Oszuści i złodzieje w Bydgoszczy, uprawiając swój nieczyny proceder, idąc z postepem czasu i żywo interesując się nowymi zdobyczami techniki. Aparaty radiowe i sprzęt radiowy, drogie części metalowe z niklu służące do urzędzenia łazienek, a w końcu nawet odkurzacze elektryczne są przedmiotami o-

statnio. bardzo pożądanymi przez złodziei.

Otóż właśnie — odkurzacze. Przychodził w ub. tygodniu w godzinach przedpołudniowych do mieszkania p. B., przedstawiciela firmy czekoladowej przy ul. Gdańskiej, jakiś człowiek, oświadczając służącej, że miał odebrać celem reperacji odkurzaczy elektryczny marki „Protos”. Dziewczyna, wierząc człowiekowi przyniosła już do drzwi odkurzaczy, gdy nagle przyszło jej do głowy zapytać się z jakiej firmy człowiek został przesłany.

Na takie pytanie mężczyzna nie był przygotowany i nie potrafił dać jasnej odpowiedzi tak, że służąca powzięła podejrzenie, iż sprawa ta nie jest zupełnie czysta. Zamknąwszy drzwi, dziewczyna zatelefonowała do swego chlebodawcy i dowiedziała się, że nikomu nie polecono odebrać odkurzacza. Gdy wróciła do drzwi, oszusta już nie było, ulotnił się bowiem czempredzej. Zaznaczyć wypada, że szukał on takiego momentu, w którym służąca sama pozostała w domu.

Niewątpliwie ten specjalista od odkurzaczy elektrycznych będzie próbował szczęścia w innych domach i elegancjach mieszkańcach, przeto ostrzegamy.

„Bacon - Export” zatrudnia 37 urzędników i 160 robotników — wyłącznie obywateli polskich.

Dyrekcja spółki akcyjnej „Bacon-Export”, do której apelowaliśmy, aby zabrała stąd swego Gdańszczyzanina, wyjaśnia: Uruchamiając w styczniu 1931 r. jedną z pierwszych fabryk smalcu przy tutejszej bekoniarni w celu uniezależnienia się od przywozu smalcu i surowców zagranicznych, kierując się hasłem samowystarczalności, a nie mając w tej branży dostatecznych doświadczeń i nie dysponując również odpowiednimi ekspertami polskimi, byliśmy zniechęceni do zaangażowania fachowca zagranicznego w osobie p. Karola Rurha. Zatrudniając w przedsiębiorstwach naszych około 37 urzędników i ca 160 robotników i to w Bydgoszczy, Gnieźnie, Grodzisku, Tczewie, Warszawie i Chojnicach powiedzcież możemy, że są wyłącznie obywatelami polskimi z wyjątkiem wyżej wymienionego p. Rurha.

Jako z powyższego wynika, nie można firmy naszej posądzać o tendencyjne posługiwanie się pracownikami obco krajowcami, a podane do prasy informacje ujemne o p. Rurhu należy uważać jako akt zemsty ze strony nieuczciwych pracowników. Jako firma eksportowa przyczyniamy się w wysokim stopniu do zrównoważenia bu-

Pokłosie niedzielne.

— Czy pan wie, że to dzisiaj ostatnia niedziela sierpnia? Chociaż pytanie było w miarę naiwne, bo trudno o takich oczywistych rzeczach nie wiedzieć, odpowiedziałem uprzejmie, choć krótko:

— Wiem, — i uważałem pałace zagadnienie kalendarzowe za wyczerpane. Ale o- kazało się, że mój znajomy się nie wyczerpał. Chciał sprawę jasną z natury rozjaśnić ostatecznie.

— Kończy się sierpień, kończy się lato, kończą się wakacje. Kończy się ten okres roku, w którym film życia wyświetla się jakby w zwolnionem tempie. Wszystko jest zawieszono, zamiera inicjatywa, robi się tylko, co niezbędne. Ludzie jeżdżą lub wracają z urlopow i zdaje im się, że to są najbardziej interesujące zagadnienia dnia. Takie jest lato. Wrzesień wprowadza wszystko na normalne tory. Dzieci idą do szkoły. Nowe kłopoty i nowe troski. Czeka nas to za parę dni, a tymczasem ostatnia niedziela lata ucieka.

Wykład był bezsprzecznie aktualny, ale wionęła z niego bezlitosna melancholia. Uczucie, które następuje zawsze, gdy się kończy coś dobrego, a nie wiemy co nas czeka. Lepszego trudno się spodziewać, a myśleć o najgorszym też się nie oplaci. Przyjemniej już zająć się trochę wspomnieniami o tem, co minęło.

Naprzykład o tegorocznym lecie. Można powiedzieć śmiało, że nam się udało. Już dawno nie mieliśmy tyle słońca naraz, takiej nieprzerwanej kaskady radości, płynącej z przyrody. Wprawdzie czasami zdawało się, że tego słońca jest aż za dużo i nieprzemakalne upały dusiły i odbierały chęć do wszystkiego, ale w sumie dobrze było. Człowiek z polityczno-sanacyjnem zacięciem powiedziałby nawet, że było byczo i nie omisszałoby skwapliwie dodać, że to wszystko było wyłączną zasługą przewidywanego obywatelskiego. Nawet pogodę ustawiono na baczność... Gdyby nawet jednak ktoś tak twierdził, wybaczyłbym mu i to. Tyle słońca każdemu wybaczać. Poprostu gniewać się trudno.

A wogóle niedziela wczorajsza była zrobiona według letniego szablonu. Gorąco było dostatecznie, czasem tylko powiał jakiś delikatny wietrzyk lub chmurka przestronia słońce. Kto nie wyjechał, siedział oczywiście w „Teatralce”.

Tematem rozmów stała się w godzinach wieczornych wiadomość o wspaniałym sukcesie por. Żwirki w międzynarodowym konkursie lotniczym. Wiadomość ta ogłoszona została w oknach wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego” i podana przez megafon w „Teatralce”, gdzie wzbudziła ogólny entuzjazm, a także uznanie dla sprawnej służby informacyjnej „Dziennika Bydgoskiego”. (hak.)

— Z Państwowego Instytutu Dentystycznego. Egzamin wstępny dla kandydatów - maturzystów, ubiegających się o przyjęcie na studia do Państwowego Instytutu Dentystycznego w Warszawie, odbędzie się między 21 a 25 września br. Przed egzaminem, w czasie od 1—15 września, należy złożyć: podanie, świadectwa: dojrzałości i obywatelstwa, metrykę urodzenia, dowód wojskowy (dotyczy mężczyzn), życiorys, 4 fotografie podpisane i pokwitowanie z uiszczenia w kwesturze Instytutu 30 zł za egzamin wstępny.

— Rok szkolny w seminarjum nauczycielskiem żeńskim ul. Zduny nr. 1, rozpocznie się w czwartek dnia 1 września br. uroczystym nabożeństwem. Zbiórka uczennic kursów i dzieci szkoły ćwiczeń o godz. 8.30 w szkole. Dodatkowe wpisy na kurs II.—V. i do szkoły ćwiczeń odbędą się w dniu 2 września br.

— Biednej starszeczce, umieszczonej w Domu Starców, skradzione w sobotę na Starym Rynku z torbki pamiętkową książeczkę do nabożeństwa wraz z nowenną do św. Antoniego. Książka była w skórkowej pochewce, tak że złodzieje wzięli ją widocznie za pugilares. Niezmierny człowiek, który dopuścił się tak brzydkiego czynu, zechce książeczkę złożyć na ołtarzu św. Antoniego w Farze.

Wielkie zwycięstwo Sokolów gniazda tczewskiego w zawodach pływackich.

W niedzielę 21 bm. odbyły się w Tczewie staraniem pow. ośrodka sportów wodnych pow. sekcji w. f. wielkie zawody pływackie, w których wszystkie nieomal nagrody zdobyło miejscowe gniazdo „Sokoła”. Poniżej podajemy wynik poszczególnych biegów.

Bieg panów na 1000 m.: I. Edmund Gieldon - Sokół Tczew, II. Jerzy Kleba - Sokół Tczew, III. Jan Bella - Sokół Tczew.

Bieg panów na 400 m.: I. Edmund Gieldon - Sokół Tczew, II. Jan Bella - Sokół Tczew, III. nauczyciel Jan Drost - Zw. Strzelecki Tymawa, pow. Tczew.

Bieg panów na 200 m.: I. Jerzy Kleba - Sokół Tczew, II. Edmund Gieldon - Sokół Tczew, III. Bernard Szulc - niestowarzyszony.

Bieg panów na 100 m.: I. nauczyciel J. Drost Związek Strzelecki Tymawa, pow. Tczew, II. red. I. K. Tczewskiego Jerzy Kruszewski III.

Jan Brandt, podoficer bat. strzelców - Tczew. Bieg panów na 50 m.: I. Jan Rebel - druž. harcerska Tczew, II. Edmund Skomski, druž. harcerska Tczew.

Bieg marynarzy z przeszkodami (dla panów): I. Machlik - Państw. Zarząd Dróg Wodnych Tczew, II. Kurt Rutkowski - Szkoła Handlowa Tczew, III. Jan Brandt, podoficer 2 bat. strzelców Tczew.

Bieg na 100 m. dla pań: I. Wanda Skomska - Sokół Tczew, II. Klara Dutkówna - Sokół Tczew, III. Natalja Dunajska - Sokół Tczew.

Bieg na 200 m. dla pań: I. Wanda Skomska - Sokół Tczew, II. Klara Dutkówna - Sokół Tczew, III. Natalja Dunajska - Sokół Tczew.

Bieg na 400 m. dla pań: I. Wanda Skomska - Sokół Tczew, II. Klara Dutkówna - Sokół Tczew, III. Natalja Dunajska - Sokół Tczew.

Bogu na chwałę, bliźnim na ratunek!

Pod hasłem „Bogu na chwałę, bliźnim na ratunek” ochotnicze straż pożarnej obchodzą w dniach od 11 do 18 września swój „Tydzień strażacki” na Pomorz, a tamsamem i w Tczewie. Wobec tego apalujemy do obywatelstwa miasta i okolicy Tczewa, by nie szczędziło drobnych datków, chociażby nawet groszowych na tak doniosły cel, jaką jest ochotnicza straż pożarna, która każdej chwili gotowa jest do boju z szalejącym żywiołem, jakim jest ogień, ratując bezinteresownie nasze mienie.

Czysty zysk ze zbiórek ulicznych i koncertów w czasie „Tygodnia strażackiego” przerna-

czony jest na zakup przyrządów pożarniczych oraz na utrzymanie na właściwym poziomie taboru pożarniczego.

Dzielną naszą tczewską ochotniczą straż pożarną pod kierownictwem dzielnego komendanta Fr. Fabiana niejednokrotnie dokonała wprost cudów podczas akcji ratunkowej w naszym powiecie. Z tego to inicjatywę urządzono w Tczewie specjalny kurs pożarniczy, który odbył się w dniach od 21 do 25 czerwca br. W kursie tym wzięło udział 39 delegatów ochotniczych straży pożarnych powiększonego powiatu tczewskiego.

Wydrwigrosze w Bydgoszczy i na prowincji.

„Profesor” Ben-Ali i jego sztuczki.

„Cudotwórcy” i magicy, chiromanci i wróżbici nie mogą się uskarżać na brak klientów. Od czasu do czasu przyjeżdżają do Bydgoszczy różni tego rodzaju oszuści i wydrwigrosze, żerujący na

LUDZKIEJ ŁATWOWIERNOSCI

i mają powodzenie. Przyjeżdżają te „sławy” zamieszkuje zazwyczaj w drugorzędnych hotelach i tam przyjmują „wizyty”, za które pobierają 3, 5 a nawet i 10 złotych.

„CUDOTWÓRCA — ARAB” BEN-ALI

Obecnie wyruszył na prowincję z swymi „występami”, kpiąc sobie najwyraźniej z publiczności, wyłudając z kieszeni częstokroć ciężko zarobiony grosz. Patrząc za kulisy sztuczek czarodziejskich „profesora” Ben-Alego, dojdziemy do przekonania, że mamy do czynienia z wyrafinowanym wydrwigroszem.

KIM WŁAŚCIWIE JEST ÓW BEN-ALI?

Żydem z Otwocka, nazwiskiem Mścichowski. Przez długie lata siedział w Rosji, gdzie nabrał tupetu, akcentu i zdolności spirytualistycznych. Z biegiem czasu — zamielił piękne nazwisko na arabski pseudonim, a wygodną czapkę na biały bandaż, mający imitować turban. Obok spirytualizmu zaczął uprawiać spirytyzm i już jako

„MAG”, „YOG” I „PROFESOR”

rozpoczął wędrowkę po kraju rodzinnym, w towarzystwie urodziwej córki — służącej w razie potrzeby za „czute medium”.

Ben-Ali rozpoczyna zazwyczaj seans od wypicia kilku „większych”; to mu podobno dodaje „gazu”, a ten niezbędny jest znowu

DO FABRYKACJI FLUIDU.

Tak czy inaczej „cudotwórca” rzadko kiedy ukazuje się publiczności w stanie trzeźwym i temu zapewne należy przypisać wyspę, jaką miał ostatnio w Białymstoku.

Zaczął, jak zwykle, od odgadywania treści pisanych przez publiczność kartek, komuś wyjął z kieszeni zegarek i nakręcił, komuś odgadł szereg cyfr, komuś odpowiedział na pytanie, że Hitler nie zajmie Pomorza, poczem —

KOLYSZĄC SIĘ NIEPEWNI

na nogach — wielki „mag” ogłosił przerwę i opuścił kurtynę.

Gdy wówczas publiczność zaczęła komentować treść „odgadniętych” kartek — okazało się, że to sam Ben-Ali był ich autorem!

Niedość na tem: gdy „mag” zapowiedział seanse hipnotyczne — zerwała się z pierwszego rzędu krzesła jakaś błąda wata dziewczynka. „Profesor” usadowił ją na krześle, uspił, drugie krzesło podłożył pod nogi dziewczęce, a sam (wazy przeszło 100 kilo) stanął na wątej dziewczęcej piersi. Oczywiście — dziewczyna

SPADŁA Z KRZESŁA

na ziemię i nie znalazł się na sali nikt, który przeciwko takim praktykom „profesora” zaprotestował.

Im dalej — tem było gorzej: „cudowne medium” — córka dawała mętne odpowiedzi

— **Osobiste.** Dyrektor Gazowni inż. Br. Klimczak, z dnia 29 sierpnia br. rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— **Bezpłatne paszporty zagraniczne.** Zezwolenia na bezpłatne emigracyjne paszporty do krajów zamorskich, wydaje dla całej Polski wyłącznie Inspektor Emigracyjny w Warszawie. Emigranci, starający się o paszporty emigracyjne, winni zwrócić się do Syndykatu Emigracyjnego (Centrala w Warszawie, Niecała 7), który udzieli im wyczerpujących wskazówek oraz ułatwi im uzyskanie zezwolenia Inspektora Emigracyjnego.

— **Złamał sobie nogę.** W ub. sobotę o godz. 3. rzeźnik Cieszyński, zam. przy Ossolińskich 1 wychodząc z restauracji Rzeźni Miejskiej spadł tak nieszczęśliwie ze schodów, iż złamał sobie lewą nogę. Cieszyńskiego odstawiono pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej.

PROGRAM W KINACH

CORSO. Dziś po raz ostatni „Pat i Patachon jako milijarderzy” oraz „Klejnoty królewskie” z Harry Peelem. Dziś sceny znione.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni „Odrodzenie” piękny film z powieści Tolstoj w nowym opracowaniu dźwiękowym. Prócz tego duży i ciekawy nadprogram.

MARYSIENKA. Dziś i jutro olbrzymi podwójny program: „Wesoły porucznik” z Chevalierem i „Zona Faraona” z Janingsem, Węgnerem i in. Całość, to pierwszorzędną ucztą artystyczną.

NOWOŚCI wyświetla rzadko ciekawy, emocjonujący arcyfilm dźwiękowy p. t. „Madryt” z udziałem niezrównanego Romana Navarro i cudnej Dorothy Jordan, oraz niebывale komiczną farsę p. t. „10 minut strachu”.

REWJA. Dziś i nadal na ekranie „Pan X”, wielki dramat. Na scenie świetna rewja „Czy to żart?”.

dzi na jasne zapytania; wszystkie osoby, o które się pytano ginęły w Rosji „śmiercią tragiczną”, w końcu zdawać się mogło, że na sali znajdują się wyłącznie członkowie związku krewnych ofiar czerezwyczajki.

Z NIZNIZMEM PODRWIWAŁ Z PUBLICZNOŚCI

mówiąc tak np. pewnej pani, której syn zginął na wojnie: „Poco służył w wojsku? Powinien był być, tak jak i ja, w pierwszym pułku „diezertrow”!...”

Na sali odezwały się głosy oburzenia. Ktoś krzyknął: bezczelność! — ktoś inny: oszustwo! A na to „profesor” nauk tajemnych odparł spokojnie: „Państwo się mylą! Ja

JESTEM KUPCEM, ZARABIAM TYLKO PRZEZ DZIEŃ,

ile wy przez cały rok!... I — zamknął „posiedzenie”...

Wyjechał — i znowu w innej miejscowości nabiera ludzi. Władze powinny zakazać tego rodzaju „występów” polskiego Araba...

Biura miejskie stolicy całkowicie zamknięte.

Strajk może przyjąć charakter ogólny.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Byd.”)

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) (r) Strajk pracowników miejskich m. Warszawy trwa i coraz bardziej przybiera na sile. Jaki będzie koniec, trudno przewidzieć. Istnieje bardzo uzasadniona obawa, iż strajk ten przerodzi się w strajk generalny i to już z dniem dzisiejszym. Na sobotnim zebraniu pracowników gazowni zapadła znamienna uchwała, iż oddają się ni do rozporządzenia strajkującym. Na sobotniej masówce tramwajarzy ujawniło się bardzo silne dążenie, aby nie czekając na wezwanie strajkujących rozpocząć strajk natychmiast. Zauważyć należy również, iż celem wzmocnienia akcji strajkowej wycofano w Magistracie duży, które dotąd pełniły swoje obowiązki. Wobec tego biura magistrackie zostały na mur zamknięte. Miasto przez dwa dni strajku poniosło 400.000 zł straty. Wysokość tych strat wrośnie, gdy zastrajkują pobyory podatkowi na placach i rogatkach.

Jak już zaznaczyliśmy — nie wiadomo — jakie rozmiary i skutki pociągnie za sobą strajk. Dwie rzeczy są pewne

a mianowicie: 1. Strajkujący przystąpią do pracy, gdy Magistrat wypłaci im około 5 milj. zaległości (Magistrat proponuje im powyżej milion zł). 2. Jeżeli strajk będzie się przeciągał, wówczas nieodwołalnie wybuchnie strajk generalny. Sytuacja więc jest bardzo groźna. Na strajku urzędników skorzystali już wodociągowcy, gdyż na sobotniej konferencji prezydent miasta oświadczył im, iż gotów jest przywrócić im deputat opałowy, obniżając jednak płacę według poprzedniego projektu o 12%. Wodociągowcy odrzucili jednak propozycję magistratu.

W ub. sobotę miała się również odbyć konferencja z delegatami strajkujących pracowników, ale „rozniewany” prez. Słomiński nikogo nie przyjął. Pogorszyło to znacznie sytuację strajkową. Wydano też odezwę w tym samym dniu. Strajkujący przypominają, iż o zwycięstwie zdecydować tylko zwarty front całego ogółu pracowników. Odezwa kończy się nast. zwrotem: W naszym szeregu krocymy po zwycięstwo. Strajk trwa.

DZIAŁ SPORTOWY

MECZE LIGOWE.

W niedzielę rozegrano następujące mecze ligowe:

W Siedlcach Iwowska „Pogoń” wygrała z 22 p. p. w stosunku 4:2 (3:0).

W Krakowie „Cracovia” pokonała „Warszawiankę” 5:1 (3:0).

W Warszawie „Legja” zwyciężyła z „Czarnymi” 2:0 (1:0).

MISTRZ POŁUDNIOWO-WSCHODNICH NIEMIEC PRZEGRYWA Z „GARBARNIĄ”.

Kraków, 28. 8. (PAT) W sobotę odbył się w Krakowie mecz pomiędzy mistrzem Południowo-Wschodnich Niemiec S. P. Beuthen a „Garbarnią”. Zwyciężyła „Garbarnia” w wysokim stosunku 8:0 (3:0).

MAKABI MISTRZEM POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

Kraków, (PAT) W finałowym, decydującym meczu o mistrzostwo Polski w piłce wodnej krakowska Makabi odniosła zwycięstwo nad

śląskiem EKS. 3:2 (1:2), zdobywając po raz 8-my tytuł zaszczytny tytuł mistrza Polski.

POZNAŃ ZWYCIĘŻA ŁÓDŹ.

Poznań, (PAT) Międzydzielowy mecz piłkarski Łódź — Poznań zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Poznania 4:0 (2:0).

BYDGOSKA „POLONJA” PRZEGRZAŁA W ŁÓDZI.

Łódź, 28. 8. (PAT) W meczu o wejście do Ligi ŁTSG rozgromił bydgoską Polonję 7:2 (3:1). Łodzianie mieli przez cały czas znaczną przewagę nad słabym przeciwnikiem. Bogatym lupem bramkowym podzielili się Voigt (4), Frantzman (2) i Bertman (1). Dla pokonanych punkty były dziełem Świątkowskiego i Dawczyńskiego.

HEBDA MISTRZEM POLSKI W TENNISIE.

Sensacyjna porażka Tłoczyńskiego.

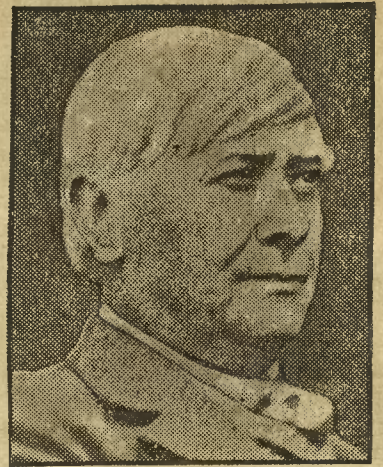
Warszawa, 29. 8. (PAT) Niedzielne finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w tenisie przyniosły olbrzymią niespodziankę w postaci utraty przez wielokrotnego mistrza Polski Ignacego Tłoczyńskiego tytułu mistrza i zdobycie mistrzostwa przez lwowskiego zawodnika Hebdę.

Inne finały nie przyniosły większych niespodzianek. Techniczne wyniki zawodów są następujące: finał gry podwójnej pań wygrała para polska Jędrzejowska, Volkmerówna, bijąc parę czesko-niemiecką Ertl, Crammer 3:6, 7:5, 6:1.

Finał gry pojedynczej pań przyniósł zwycięstwo Hebdzie, który pokonał Tłoczyńskiego po morderczej 5-setowej walce 1:6, 6:4, 6:4, 4:6, 6:4.

W finale gry pojedynczej pań odniosła zwycięstwo Jędrzejowska nad Volkmerówną 6:2, 6:2. Grę pocieszenia wygrał Granguillot przed Tarłowskim 6:2, 6:4, 6:4.

Tytuł mistrza Polski zdobył w grze pojedynczej pań Hebda, w grze pojedynczej pań Jędrzejowska, w grze podwójnej pań Granguillot, Jerzy Stolarow, w grze podwójnej pań Jędrzejowska, Volkmerówna, w grze mieszanej Jędrzejowska, Tłoczyński, wreszcie w grze juniorów Tarłowski.



MAURYCY MAETERLINCK,

świetny pisarz belgijski, obchodzący dzisiaj, 29 sierpnia, uroczystość siedemdziesięciolecia urodzin. Maeterlinck, którego twórczość stoi na pograniczu mistyki, w r. 1911 został odznaczony nagrodą literacką Nobla. Dzieła jego znane są na całym świecie, wymienimy tylko prace literacko-filozoficzne: „Życie pszczoł”, „Życie mrówek”, oraz dramaty, jak „Monna Vanna”, „Niebieski Ptak”.

WYJAZD POLSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ Z AMERYKI

Nowy York, (PAT) W sobotę rano polska ekspedycja olimpijska opuściła ziemię amerykańską udając się z powrotem do Polski na pokładzie „Pułaskiego”. Z drużyny olimpijskiej jedynie Walasiewiczówna została jeszcze w Ameryce. Pozostali zawodnicy wracają do Polski.

Drużyna nasza została pożegnana bardzo serdecznie przez tłumy publiczności amerykańskiej i przedstawicieli Polonii.

Do Gdyni nasi zawodnicy przybędą dnia 7 września br.

SPRAWA REKORDU ŚWIATOWEGO KUSOCIŃSKIEGO.

Bruksela, (PAT) W czasie międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Antwerpij Kusociński — jak wiadomo — pobił rekord światowy na 3000 metrów. Na skutek jednak zaniedbania tej sprawy przez Belgijski Związek Lekkoatletyczny odpowiedni protokół nie został wysłany do Los Angeles. Rekord Kusocińskiego dzięki temu nie został zatwierdzony.

Sprawa ta wywołała obecnie w Belgii wielki skandal. Jeden z organizatorów tych zawodów największy belgijski klub lekkoatletyczny „Beerschot” biorąc za zaniedbanie za celowe posunięcie względem tego klubu zażądał od Związku wytłumaczenia się z tego karygodnego niedbalstwa. Równocześnie prasa w Antwerpij atakuje w bardzo gwałtowny sposób belgijski Związek Lekkoatletyczny z tego samego powodu.

— **Srebrne dziesięciozłotówki** już są w Bydgoszczy i można je otrzymać w oddziale Banku Polskiego. Bardzo ładnie wykonane monety dziesięciozłotowe wielkością przypominają 5-złotówki tak, że zachodzi możliwość przykrych omyłek.

— **Bez porażki drugi w tym roku zakwitł** w ogródku państwa Okoniewskich przy ulicy Gdańskiej 108.

— **Kurs rybacki dla rybaków zawodowych.** Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy urządza w miesiącu wrześniu 1932 r. 4-dniowy kurs rybacki. Po kursie odbędą się egzaminy dla uzyskania świadectwa zawodowego rybaka. Opłata za przesłuchanie kursu wynosi dla członków T-wa 5 zł, dla nieczłonków T-wa 10 zł. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie, Bydgoszcz ul. Zygmunta Augusta 4, do dnia 15 września 1932 r., dołączając na kosztu biurowe znaczek pocztowy w wysokości 50 gr. Po otrzymaniu zgłoszenia Sekretariat T-wa wyśle niezwłocznie program kursu oraz warunki uczestnictwa w kursie.

— **Ujęcie sprawców włamania przy ul. Krakowskiej.** Policji udało się ująć dwóch sprawców wielkiej kradzieży biżuterii u p. Adlera, przy ul. Krakowskiej. Osobnicy ujęci przez policję kilkakrotnie już byli karani ciężkimi więzieniami. Jak wiadomo skradli oni biżuterii, wartości 5000 zł. Co zrobili z cennym łupem, nie wyznali dotąd policji.

Kradzieże i włamania bez końca

W nocy z piątku na sobotę włamali się złodzieje do składu towarów krótkich i galanterii Almy Modrow, przy ul. Sienkiewicza, za pomocą podrobionego klucza lub dymtrycha. Skradziono większą ilość przedmiotów damskich, skarpet i galanterii.

W niedzielę rano nieznanymi sprawcy przy pomocy haczyka wyciągnęli przez ramę okna wystawowego trzy stopy wartości 200 zł w magazynie Braci Mateckich przy Starym Rynku.

Robotnik Stanisław Czurko zam. przy ul. Glinki 51 zgłosił kradzież 500 zł gotówki. Pieczętowane te zawinięte w chusteczkę skradziono mu z tylnej kieszeni od spodni. Czurko zamierzał w najbliższych dniach kupić sobie kawał gruntu.

Marsz. Piłsudski przyjechał. Prystor wyjechał.

Prezes rady ministrów woli stanowisko mniej męczące.

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.). (r) W ubiegłą sobotę powrócił do Warszawy z wyprawami letnich z Pikiliszek marszałek Piłsudski wraz z rodziną. Na dworcu witali go ministrowie i oficerowie. Z dworca odjechał p. Piłsudski do Belwederu.

Zaraz po posiedzeniu Rady Ministrów wyjechał premier Prystor na Wileńszczyznę. Wyjazd ten miał charakter zupełnie prywatny. Po dwóch dniach pobytu na wsi premier Prystor powraca dziś tj. w poniedziałek do Warszawy.

Nie wiadomo co skłoniło i na jakiej zasadzie sanacyjny „Kurjer Poranny”, do ogłoszenia tłustym drukiem wiadomości nast.: „Pan premier zobaczy się z marszałkiem Piłsudskim, celem omówienia różnych spraw państwowych i ewentualnej rekonstrukcji rządu. Niektórzy bowiem ministrowie czują się bardzo przemęczeni swoimi obowiązkami. (Ciekawi jesteśmy, czym się przemęczyli! — red. „Dz. B.”). Jak słychać, sam pan premier chętnie zamieniłby premierostwo na tekę mniej męczącą”.

Jest rzeczą możliwą, iż sanacyjny organ podał tę wiadomość celowo. Nie

jest rzeczą wykluczoną, iż sanatorom sprzyrzył się p. premier wraz z swoimi ministrami. Chcą oni „zmiany warty”, chcą widocznie nowych ludzi widzieć

Pijana polityka.

Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.). (r) W najbliższym „Dzienniku Ustaw” ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, prolongujące o jeden rok kontrolę nad cenami mięsa, pieczywa itd.

Rozporządzenie powyższe zapobiegać ma nieuzasadnionym wyżynom cen produktów pierwszej potrzeby.

Dalibóg trudno zrozumieć politykę

na tych stanowiskach. Kandydatów do tek ministerjalnych wśród sanacji jest wielu. Czekają oni tylko na sposobną chwilę, aby dorwać się do władzy.

Dwaj studenci — ofiara Tatr.

Szczegóły katastrofy młodych turystów.

Zakopane, 28. 8. (PAT) Według relacji członków Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, którzy powrócili z wyprawy po zwłoki 2 młodych turystów do Pu-

stej Dolinki, ofiarą wypadku padli wytrawni turyści, 22-letni Gasienica-Marcinowski i 21-letni Maciej Bościacki, obaj studenci uniwersyteccy.

Na podstawie położenia zwłok można było ustalić następujący przebieg tragedii:

Obaj turyści wyszli we środę rano, związani liną, z Pustej Dolinki na zdobywanie Zamarłej Przełęczy. Pierwszy postępowal, jak się zdaje, Bościacki, który na wysokości mniej więcej 60 do 80 m. musiał odpaść od skały i siłą upadku pociągnął za sobą Marcinowskiego. Wskazuje na to fakt silnego zaciśnięcia się liny, okalającej w pasie Marcinowskiego. Lina nie nosi żadnych śladów uszkodzeń o haki, czy też o brzozy skalne, co wskazywałoby na niedostateczne zabezpieczenie.

Zwłoki obu turystów sprowadzono do Zakopanego.

Życia towarzysysty.

SMP. Gwiazda Szwederowo. Dzisiaj zbiórka zastępu III „Zgoda” o godz. 19 w Ognisku.

SMP. Gwiazda oddz. młodszy. Dzisiaj o g. 18 zbiórka przy Domu Katolickim, poczem wymarsz do SMP. Promyk na zebranie uroczajowe.

SMP. „Promyk” oddz. młodszy. Dzisiaj w poniedziałek o godz. 19 w salce parafialnej przy kościele św. Trójcy zebranie plenarne. Ciekawy referat wygłosi ks. prof. Handke. Uroczajenie doda SMP. Gwiazda ze Szwederowa.

Bydgoski Chór Męski. Dzisiaj w poniedziałek o godz. 20 zebranie zarządu.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków Bielawy Skrzetusko. Zebranie zarządu we wtorek 30. bm. o godz. 20. Zebranie plenarne w piątek, 2 września o godz. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

Strasser wypycha Hitlera.

Wódz narodowych socjalistów zaczyna się usuwać w cień.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 29. 8. Część niemieckich organów demokratycznych powtarza za prasą francuską pogłoski o chorobie Hitlera, natomiast pisma prawicowe dementują je energicznie. Faktem jest, że Hitler przybywa w poniedziałek do Berlina, celem odebrania od swych podwładnych przysięgi na wierność, lecz potem znowu ma powrócić do gór bawarskich, celem odpoczynku. Jak wiadomo, Hi-

tlar nie jest przewidziany jako kanclerz, ewentualnie w rządzie wyłonionym na spółkę z centrum.

Zastąpiłby go w tym wypadku Jerzy Strasser. Wobec zbliżającej się godziny wielkich rozstrzygnięć, Hitler zaczyna się usuwać w cień. Widać coraz wyraźniej, że nie dorasta do zadań, które mu stawia historia i że mu, które sam rozpełtał.

Sąd doraźny w Poznaniu.

Poznań, 29. 8. (Tel. wł.) Tutejszy sąd doraźny rozpatruje dziś sprawę 18-letniego mordercy Fornalika, który w wiosce pod Środą zamordował siekierą gospodarza i jego córkę.

W niedzielę, 28 bm. wieczorem o 11.10 zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza najdroższa matka i babcia s. p.

z Szaurów

Stanisława Szymańska

w wieku 65 lat, o czem donosi w imieniu strokanej rodziny
Ks. Roman Szymański.
Bydgoszcz, dnia 29 sierpnia 1932 r.
Pogrzeb odbędzie się w środę 31 bm. o godz. 2,30 po poł. na nowy cmentarz farny z domu załoby ul. Krasińskiego 17.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Czcigodnych kontraktów proszę o Memento. (16521)

Książki

szkolne sprzedaje, zamienia, kupuje się najkorzystniej w księgarni przy Śniadeckich 50, róg Placu Piastowskiego. (16508)

Stawianie (16459)

baniek, masaże i inne zabiegi pomocniczo - lecznicze wykonuje S. Kozła, Śniadeckich 41, m. 2.

Rzeźnictwo

w pełnym biegu z maszynami, urządzeniem, mieszkaniami, zaraz sprzedam w Toruniu. Oferty Dzień. Bydg. Toruń „1432” (16489)

Plac

budowlane tanio sprzedaje Łaganowski, Kozietulskiego 8, tel. 183. (10559)

KUPNA

Komplet

cyrkli w dobrym stanie kupi H. Wojciechowski, Pomorska 36. (16502)

Kupię

2 łóżka żelazne. Oferty pod „Gotówka” filija. (10565)

Obuwie (10556)

poleca po najniższych cenach Jan Heidner, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7.

Korepetycyj

za utrzymanie lub pokój udzieli ósmoklasista gimnazjalny. Oferty pod „Korepetycja” Dz. Bydg. (16490)

POSADY WOLNE

Zduna (16503)

przyjmę. Pomorska 36.

Pianista

(Akkordeon) młodszy potrzebny. Oferty Dzień. Bydg. „Staly”. (16515)

POSADY POSZUKUJĄ

Slużącą

starsza z dobrem gotowaniem i wszelką pracą domową poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do filii Dzień. pod „Leokadja”. (10562)

Dziewczyna

z gotowaniem szuka posady do wszystkiego. Filija „Uzciewa 2”. (10554)

SPRZEDAŻE

Dom (10511)

ze składem, dochód 120 zł miesięcznie na sprzedaż Nowe, ul. Grudziądzka 12.

Dobrze (16512)

zaprowadzoną restaurację z wyszynkiem, rzeźnictwem i składem kolonialnym w kościelnej wsi, p. świeckim z 3 morgami ziemi wraz z żyw. i martwym inwentarzem sprzedam zaraz. Cena podług umowy. Zgl. pod „Restauracja D.” do Dz. Bydg.

Maszynę

trykotarską płaską (Schlitten) 7 ka. 60 cm. jak nowa sprzedam. B. Bauer, Bocianowo 42. (10530)

Maszyna

do szycia prawie nowa na sprzedaż. Dworcowa 31, m. 12, podwórze. (10524)

DZIERŻAWY

Skład

z mieszk. w mieście, dobra okolica, pewna egzystencja dla modniarki, stroju i konfekcji damskiej zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Skład Z.” do Dz. Bydg. (16513)

Skład (16499)

towarów krótkich dobrze zaprowadzony z mieszkaniem do wynajęcia. Grudziądzka 183, gospodarz.

Sprzedam (10516)

sklep żywnościowy z mieszkaniem. Wskaże filija.

Plac

budowlane Jacheice, Bielawki, Nakielska, wybór, korzystnie sprzeda Derfert, Trójcy 15. (16481)

Grudziądz. (16501)

Biuro dla adwokata lub lekarza, 4 pokoje, centrum miasta zaraz do wynajęcia. Zapytania pod „555”.

Ekspedjentka

biegła i chłopak do cukru kupi H. Wojciechowski, Zgłoszenia ul. Gdańska 67. 10547

Elewkę

przyjmę do kuchni gospodarstwa domowego. Elewka płaci za naukę 30 zł miesięcznie. Wolne utrzymanie. Zgłoszeń filija Dz. Bydg. „Majętność”. (10566)

Wydzierżawienie

polowania w gminie Zelgniewo, powiat Chodzież, obszar 5444 morg na 6 lat odbędzie się dnia 14 września 1932 r. o godz. 16-tej w Zelgniewie lokal Fritza Warunki dzierżawy w Sołectwie. Cecyljan Wiad, przewodniczący spółki lotwickiej Zelgniewo. (16500)

PENSJA

dla młodszej gimnazjastki fortepjan, pomoc. Promenada 7-II. 10560

Stancja

dla uczni szkolnych. Śniadeckich 21, m. 6. (10544)

Stancja

dla uczni, pomoc w nauce przy Placu Wolności. Gimnazjalna 8, m. 2. (10517)

Bank Polski płacił w dniu 29 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,87
funtów szterlingów	30,67
franki szwajcarskie	172,82
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	357,80

Slużącą

potrzebna od 1 września do wszystkich prac domowych i gotowaniem, z dobremi świadectw., rzetelna najechnięt za wsi. Adres wskaże Dziennik Bydg. (16506)

Potrzebny

kucharz i kucharka Gdańska 22 „Eldorado”. (16497)

MIESZKANIA

Mieszkanie

1, 2, 3 pokojowe wynajmę. Śniadeckich 13. (10532)

Dwa

pokoje z kuchnią w nowym domu na Bielażkach, wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Płocka 5. (10549)

Stancja

dla uczni szkolnych, pianino. Król. Jadwigi 13, miesz. 4. (10543)

Stancja

dla uczennicy 80 zł. Pomorska 47, m. 5. (10515)

Uczennicy

lub ucznia przyjmie na stancję inteligentna rodzina. Dworcowa 32, piętrowo. (10545)

Umebl. (16495)

Świętojańska 16, m. 3.

Pokoje (10534)

umebl. Jezuicka 16 — 4.

Pokoje (10533)

Świętojańska 19, m. 5.

Zduna (16503)

przyjmę. Pomorska 36.

Pianista

(Akkordeon) młodszy potrzebny. Oferty Dzień. Bydg. „Staly”. (16515)

Saksofonista

(piewszorzędny) oraz jazzbandzista (śpiew) potrzebni. Zgłosz. Dziennik Bydg. pod „Rutyna”. (16514)

Mieszkanie (10525)

1-3-4 pokojowe wolne. Nowakowski, Dworcowa 70.

Mieszkanie

6 pokojowe jest do wynajęcia przy ulicy 20 Stycznia 10, portjer. (10529)

Wynajmę

pokój niekrepujący. Jezuicka 7, m. 4. (16493)

Dobry

pensjonat dla uczni. Chrobrego 10, m. 4. (10513)

Pokoje (16483)

wygodny dla panów, małżeństwa lub uczni szkolnych. Poznańska 14, m. 6.

RÓŻNE

Żurnale

mód na wrzesień nadeszły. Księgarnia N. Gieryn, Pl. Teatralny. (16498)

Pierścienek

mon. E. S. zgubiony oddać w Red. Dzień. Bydg. za wynagrodzeniem. (10511)

Slużącą

umiejąca gotować, prasować potrzebna. Grudziądzka 60. (16470)

Młoda

panienka, dobra buchalterka, kilka godzin dziennie poszukiwana. Oferty „Książkowa” Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54. (16509)

POKOJE

Pokoje (16540)

umeblowane dla pani lub panów. 20 Stycznia 22-1.

Pokoje

dla uczniów lub panów. Dworcowa 31. (10550)

Dobrze

umebl. pokój do wynajęcia. Gdańska 77, II. (10553)

Pokoje

słoneczny, fortepian, telefon, utrzymanie także dla uczni szkolnych. Nakielska 44, m. 10. (16485)

Pokoje

umeblowane, osobne wejście, odnajme. Hetmańska 22, I. ptr. lewo. (10521)

MATRYMONIALNE

Dla

mej siostry 25 lat, brunetki, sympatycznej, religijnej szukam męża tych samych zalet, posiada dobrą wyprawę i gotówki 10.000 zł, pierwszeństwo mają w domu lub wyżsi urzędnicy państwowi. Of. z fot. pod „Ideal” Dz. Bydg. Dykrecja zapewniona. (16597)

Kawaler

lat 35, przystojny, właściciel nieruchomości w Gdyni wartości 160.000 pragnie poznać pannę lub wdowę z posagiem od 15 tys. Dz. Bydg. Gdynia. (16491)

Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne
zał. w r. 1904 Dyr. W. Winterfeld Tel. nr. 1628
Lekcje w wszystkich działach muzyki od pier-
wszych początków aż do artystycz. wykształcenia.
Zapisy codziennie od 11-14-6 w sekretariacie
Aleje Mickiewicza 9. Prospekty darmo. (16496)

Przetarg przymusowy.

W piątek dnia 2 września 1932 r. o godz. 10-tej
sprzedawać będą w Szubinie - Zamek największej da-
jącemu za gotówkę:
kompl. łódź motorowa, maszynę do pisa-
nia, radioaparat, fortepian „Bechsteina”,
kompl. pokój stółowy i różne inne meble.
16478) Pluciński, kom. sąd. w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 bm. sprzedawać będą największej da-
jącemu za gotówkę:
przy ul. Podgórzej 1 o godz. 14-15 wóz rzeźniczy, wóz na resorach,
przy Wein. Rynku 4 o godz. 14-15 pianino, 2 kanapy, lustro, bufet
debowy, 2 fotele, biurko, stół, etykiety i 2 krzesła,
przy Wein. Rynku 7 o godz. 14-30 2 szafy składowe oszklone,
przy ul. Dworcowej 54 (na składnicy firmy Hartwig) o godz. 15-iej
dymaczkę kowalską elektr., wiertarkę ręczną, 20 tafli „Mikanit-
leinwand”, 114 różnych arkuszy „Presspan”, 100 odporników
Widerstandspackete für A. E. G. Anlasser.
16520) Warkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy

Poszukujemy zaraz

młodszej siły zastępczej
(stenotypistę/ke) (16479)
władającej biegle językiem polskim i niemieckim.
Łask. zgłosz. skierować do Dz. Bydg. pod „J. M. 1.”

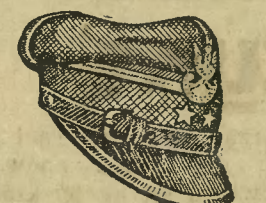
Wydzierżawienie polowania.

Gmina Brzeźno powiat Świe-
ciele, stacja kolejowa Pruszcz Po-
morski, obszar 549 ha, wydzier-
żawia dnia 3 września 1932 o go-
dzinie 14 w szkole powszechnej
Brzeźna na 6 lat (10505)

polowanie.

Warunki ogłoszone będą przed
licytacją.
Brzeźno, dnia 27. 8. 32 r.
Przewodniczący Spółki
Lowieckiej Rysop.

UWAGA!



Czapki szkolne

w dobrym wykonaniu po cenach
konkurencyjnych tylko w spe-
cjalnym interesie czapek (16451)

H. BUNN I SYN
Gdańska 32. Tel. 2066.
Wysoka pozamięscowa.

Piec

kuchenny węglowy no-
wy wzgl. używany dla res-
tauracji kupi (16488)

Magistrat w Starogardzie. (16492)

Komisariat Rządu w Gdyni - Miejskie Kursy dla Dorosłych (M. R. D.)

Rok szkolny 1932/33 (Działalności rok trzeci).

Ogłasza się niniejszem zapisy do
Miejskiej Jednolitej Szkoły
Koedukacyjnej
dla dorosłych (M. S. D.)

o programie:

1. 7-mio klasowej Szkoły Powszechnej,
2. gimnazjum typu matematyczno - przyrodniczego.
M. S. D. przygotowuje do egzaminów państwowych
w powyższym zakresie.

Oplaty: wpisowe zł 2.- rocznie oraz czesne od
zł 4.- do zł 18.- miesięcznie (zależnie
od klas).

Zapisy przyjmują oraz wydają prospekty
z szczegółowymi informacjami:

1. Kierownictwo Miejskich Kursów dla
Dorosłych ul. Starowiejska, 2-gi dom
Komisariatu Rządu, 2-gie piętro, pokój
nr. 56, tel. wewn. 48, codziennie w godz.
od 8 rano do 3 po poł. (w soboty do
1.30 po poł.)
2. Wieczorem od godz. 6.30 do godz. 10
codziennie kier. M. S. D. w lokalu M. S. D.
Gdynia-Grabówek, gmach Instytutu Handlu
Morskiego, 2-gie piętro, pokój nauczyciel-
ski (Gimnazjum T. S. S.)
- 3) w Oksywiu p. kierownik Szkoły Pow-
szechnej Ogrodowski.

W Oksywiu prowadzone będą oddziały równoległe
w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej.

Referent ogólnooświatowy
Komisariatu Rządu w Gdyni
Leon Ordyniec

Sensacyjna nowość!
Środek do golenia!

Goli bez brzytwy, maszynki, aparatu, mydła i bez pendzla, ska-
lenie lub zakażenie krwi jest wykluczone, całe golenie trwa
najwyżej 10 minut, do golenia potrzeba tylko małą drewnianą
łopatkę we formie noża oraz wodę i ręcznik. Każdy nawet laik
potrafi sam golić. Środek do golenia oraz pouczenie wysyłamy
po otrzymaniu zł 5.-. **W. TABADZINSKI, WARSZAWA,**
Ciasna 5, mieszk. 13. (16138)

Nauki

księgowości, korespon-
dencji i stenografii u-
dziela także listownie
G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz (16453)
ul. Marszałka Focha 10.

Rzadka okazja!

Para
kolczyków brylantowych
1 i 1,60 karat bardzo ko-
rzystnie na rachunek oso-
by trzeciej dam w składzie
jubilerskim (16518)
ul. Długa 22.

Dom przy rynku, je-
dyna **cukiernia**

kawiarnia w mieście gar-
nizonowym i powiatow m
15 tys. mieszk. na Pomo-
rzu korzystnie na sprze-
daż lub do wydzierżawie-
nia zaraz. Of. pod „K. C.
D.” do administracji Dz.
Bydg. (16487)

5 pokojowe obszerne

mieszkanie

w centrum miasta, od-
powiednie dla pp. leka-
rzy względnie biura zaraz
lub później do wynaję-
cia. Zgł. pod „Z. Z. 100“
do Dz. Bydg. (16517)

Abonujcie „Dziennik Bydgoski“!

POLECENIA

Futra
wszelkie przerabiam, re-
peruję modnie, fachowo,
tanie. Kuźnierz, Pomor-
ska 55, teraz 50 procent
taniej. (14983)

Żaluzje
letnie składowe wykonuje,
reperuje stolarnia, Doli-
na 8. (16477)

Wody
kolońskie, perfumy, pu-
dry, mydła toaletowe ta-
nio kupuje się w Drogerji
Minerwa, Gdańska 17,
przy Dworcowej. (10537)

SPRZEDAŻE

Skład
piśmiennych materiałów
z powodu wyjazdu sprze-
dam natychmiast. Grun-
waldzka 51, m. 2. (16450)

4 kołowy
wóz, stół składowy sprze-
dam tanio. Kordeckiego
nr. 23, stolarnia. (16473)

Szafę
pierzynę sprzedam. Po-
dolska 8. (16475)

Bacność i
Prasę do dzielenia bułek
i wóz piekarski sprzedam
tanie. St. Borowiak, Oj-
rzanowskie Nowiny, poczta
Łabiszyn, powiat Szub-
in. (16454)

Sumę (16428)
hipoteczną 8000 dolarów
lokowaną na domu w Byd-
goszczy sprzedam z ustę-
pstwem. Gdańska 78 Lipi-
ński, lub Warszawa, Kon-
rad Przyokopowa 43.

KUPNA

Śliwki (16469)
kupuje każdą ilość, a po-
nad 10 ctr. odbiera wła-
snymi samochodami Lu-
kullus, Fabryka cukrów
i czekolady, Bydgoszcz,
ul. Poznańska 16. Tel. 16-70.

POSADY WOLNE

Pokojówka
uczciwa, pracowita, z dłu-
goletnią praktyką, potrze-
bna zaraz. H. Ziarkow-
ska, Więcbork. (16385)

Uczennica
do składu konfekcyjnego
która umie trochę szyc,
może się zgłosić. Osze-
d-
pol, Stary Rynek 22. (16474)

Poszukuje
ekspedjentki. Skład obu-
wia „Postęp”, Wełniany
Rynek. (16468)

Dziewczyna
do 17 lat ze wsi potrzebna.
Rafalski, Chwytowo 6,
mieszk. 14. (16460)

Rysownicza
zdolna przyjmie pracę.
Dziennik „Studentka ar-
chitektury”. (16456)

Poszukuje
zaraz elewa na pierwszą
praktykę. Majątek Ostro-
wek, pow. Wyrzysk. (10508)

Dziewczyna
(najchętniej sierota) do
lat 18 potrzebna od 1 wrze-
śnia. Zgł. w składzie, Szu-
bińska 27. (16516)

POSADY POSZUKUJĄ

Maturzystą
poszukuje jakiegokolwiek
posady. Zgł. pod „A. 3“
do admin. (15682)

Biuralistka
początkująca biegle w pol-
skim i niemieckim, szuka
posady. Oferty do Dzień
Bydg. pod „Zdolna”. (16350)

Osoba
inteligentna w starszym
wieku, kochająca dzieci,
poszukuje posady wycho-
wawczyń do małych dzie-
ci. Of. pod „Wychowaw-
czyń” do redakcji. (16464)

Panienska (16457)
z dobrej rodziny, umieją-
ca szyc, haftować, muzy-
kalna, poszukuje posady
do dzieci, tylko w lep-
szym domu. Of. do Dz.
pod „Dobre traktowanie”.

Sierota
poszukuje miejsca do
wszystkiego lub pokojów-
kę. Oferty pod „Lat 24”
do filji Dziennika. (10507)

DZIERŻAWY

Kawiarnię
restaurację (lokal komfor-
towy), letnią weranda, za-
raz wydzierżawi gospo-
darz. Gdańska-Słowackie-
go 1, portjer. Warunki
Chwytowo 6-14. (16461)

Lokale
na biura, składnice lub
t. p. wydzierżawię. Dłu-
ga 32. (16235)

Dzierżawa
zaraz do objęcia. 5 mórg
 roli, mieszkanie, zabudo-
wania. Prądy 18. (16455)



Kurmem

spiesz dzieciąta do szkół, gdyż
skończyły się dla niej długie
wakacje

Kurmem

spieszyc powinni pp. Kupcy
z ogłoszeniami do „Dziennika
Bydgoskiego” polecając swoje
towary na nowy rok szkolny
i nadchodzący sezon jesienny

Kurmem

pospiesz wtenczas Klienci do
tych Kupców i poczynią zakupy
niezbędne dla dziatwy szkolnej
i na nadchodzący sezon. —

Przez ogłoszenie-masz powodzenie!

Składnice

warsztaty oddam. Kujaw-
ska 9. (16477)

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokoje śródmieście zaraz
wzgl. października poszuku-
je. Nadesłać filja Dzień.
pod „Mieszkanie”. (10464)

Małe
mieszkanie odremontowa-
ne oddam samotnej osobie,
czynsz roczny. Jasna 14,
mieszk. 8. (16486)

Mieszkanie
6 pokojowe w centrum
miasta do wynajęcia. Wia-
domość Księgarnia Gie-
ryna. (16463)

Mieszkanie
pokój kuchnia z meblami
lub bez wolne. Bronikow-
skiego 13. (16465)

5 pokoi
(niewymagających remon-
tu), służbowy, kąpielowy
przystępnie wydzierżawi
gospodarz. Słowackiego 1,
portjer. Warunki Chwy-
towo 6-14. (16462)

POKOJE

Stancja
znana z dobrego utrzyma-
nia, troskliwa opieka. Kró-
lowej Jadwigi 19, mieszk-
kanie 6. (16409)

Stancja
dla uczennicy, troskliwa o-
pieka, dobre odżywianie
tanie. Raclawicka 12, wła-
ścicielka domu. (10406)

Stancja
dla uczni. Szczecińska 9,
m. 4. (10391)

Stancja (10503)
dla 4 panienek dobrze wy-
chowanych, fortepian.
Sienkiewicza 18, parter.

Stancja
dla uczennicy szkolnych,
pianino. Bocianowo 27,
mieszk. 5. (10502)

Pokój
elegancko umeblowany
do wynajęcia. Kościuski
13, telefon 1269. (16194)

Pokój
dobrze umebl. dla pana
do wynajęcia. Śniadec-
kich 49, m. 3. (14680)

Pokój (16329)
umeblowany do wynaję-
cia i 2 pokoje dla 2 osób
wynajmę. Św. Trójcy 8.

Pokój
umeblowany. Słowackie-
go 1, m. 4. (10509)

Pokój
wynajmę. Toruńska 6,
m. 6. (16472)

Pokój
frontowy blisko dworca
wynajmę. Dworcowa 73,
m. 5. (10506)

Pokój
umebl. osobnym wejściem
oddam. Kujawska 9. (16476)

Komfortowy (16426)
pokój z całodziennym
utrzymaniem od 1 wrze-
śnia. Gdańska 62, m. 3.

Pokój (15231)
umebl. bez pościeli dla
dwoch osób, też i dla
uczennicy lub uczeni wynaj-
mę. Matejki 5, II lewo.

Pokój
słoneczny dobrze umebl.,
solidnej pani do wynaję-
cia od 1. 9., okolica Placu
Kochanowskiego. Koper-
nika 7, m. 1. (10369)

Pokój
umeblowany. Jasna 27,
mieszk. 1. (16480)

Pokój
umeblowany niekrepujący
świeżo wyremontowany
do wynajęcia. Uroczą 1,
m. 3. (10522)

Pokój
umeblowany frontowy z
balkonem wynajmę. Na-
kielska 39, m. 5. (14210)

Pokój
umeblowany w n a j m e.
Plac Poznański 5. Gospo-
darz. (16510)

Pokój (16482)
dobrze umeblowany, uży-
waniem radja wynajmę.
Poznańska 27, parter lewo.

Pokój
z telefonem dla pana. Św.
Florjana 9, m. 3. (10536)

Pokój
dla 2 panów. Pomorska 43
mieszk. 2. (10537)

POŻYCZKI

Kto
pożyczy zaraz 3000 zł?
Spłata i procent podług
umowy. Gwarancja domek
i grunt. Of. do Dzień. pod
„C. 3000”. (16471)

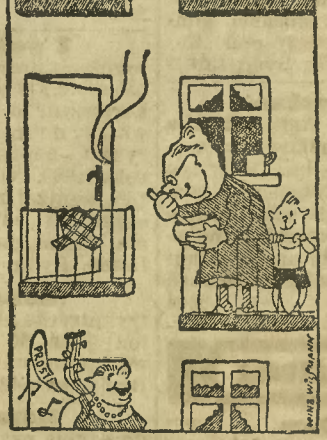
RÓŻNE

Obiady
dietyczne, mięsne, jarskie
kosowskie. Paderewskie-
go 12-4. (10282)

Zgubiono (16466)
2 koła od samochodu ra-
zem spojone na szo-
sie od Cichocinka do Byd-
goszczy. Znalazca może
oddać za wynagrodzeniem
pod adresem B. Sigurski
Bydgoszcz, Chrobrego 11.

Obełgę (16440)
przeciw p. J. Wiśniewskie-
mu odwołuję. K. Heise.

Na Szwedzowie.



— To u pani ten „radjon” tak ryczy?...
— Już się że u mnie! — No i cóż z tego?!
— A dużo z tego. Mój stary od tego ryku
taki nerwowy, że rozdziera gardło od ucha
do ucha i woła zmiłowania boskiego, a mnie
to już cholera bierze...
— No, zobaczymy, kto przetrzyma...!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. Na dalszych stronach 1,00 zł. za wiersz milimetryowy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem iniejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.